



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Motyle wyciągają ręce do słyszących
| s. 4



Na chmiel bez przymusu
| s. 6



Ma być lepiej
| s. 12



Fundusz rozdał dwa miliony

WYDARZENIE: Fundusz Rozwoju Zaolzia, działający przy Kongresie Polaków w RC, od początku roku przekazał już na wsparcie inicjatyw rozwijających polskość na naszym terenie 2,1 mln koron. To mniej więcej połowa sumy, którą dysponuje w tym roku. Prezes Kongresu, Mariusz Wałach, zachęca do pisania kolejnych projektów, a zarazem uczula na ich jakość.

W czwartek Rada Kongresu Polaków w RC, kierując się decyzją komisji grantowej, uchwaliła dofinansowanie kolejnych 15 projektów. Na rachunki bankowe beneficjentów – kół PZKO, innych polskich organizacji, szkół, wyjątkowo także osób prywatnych – trafią 534 tys. koron. Łącznie w III kwartale wpłynęło do Funduszu 20 wniosków opiewających na kwotę 812 tys. Wsparcie otrzyma m.in. MK PZKO w Bystrzycy na projekt „Przechadzka od Kiedys do Teraz, czyli 70 lat PZKO”, PSP im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy na projekt chóru szkolnego „Crescendo”, MK PZKO w Mostach koło Jabłonkowa na koncert polskiego zespołu rockowego, Harcerstwo Polskie w RC na „Harcerską przygodę na Zamku Piastowskim”. – Było parę projektów związanych z 70-leciem PZKO. Wszystkie zostały przyjęte i dofinansowane, jeżeli nie w stu procentach, to przynajmniej częściowo – zwrócił uwagę Mariusz Wałach.



Rada Kongresu Polaków w RC uchwaliła w czwartek dotacje z Funduszu Rozwoju Zaolzia na trzeci kwartał br.

Dodał, że tradycyjnie dobre projekty pisze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej oraz Harcerstwo. Kilka projektów, które spotkały się z przychylnym przyjęciem komisji grantowej, w tym także w poprzednich kwartałach, złożyły PSP i Przedszkole w

Hawierzowie-Błędowicach. – Chętnie korzystamy z grantów Funduszu Rozwoju Zaolzia. Otrzymaliśmy już dofinansowanie na kilka wycieczek edukacyjnych do Polski, teraz odbędzie się jeszcze jedna. Uczestniczy w nich przedszkole oraz część uczniów

szkoły – powiedział „Głowski Ludu” Roman Kaderka, dyrektor placówki.

– Po trzech kwartałach Fundusz Rozwoju Zaolzia rozdał granty w łącznej kwocie 2,1 mln koron. W praktyce to jest zaledwie połowa środków, którymi fundusz dysponuje w 2017 roku. Chciałbym więc zachęcić nasze społeczeństwo do pisanie wniosków. Spotykamy się z pewnego rodzaju niedowierzaniem czy nieufnością, ludzie jakby nie wierzyli, że naprawdę mogą pisać projekty i otrzymać dofinansowanie – zauważył Mariusz Wałach.

Paradoksalnie, choć FRZ dysponuje dostatecznymi funduszami, nie wszystkie projekty otrzymują dofinansowanie, niektóre komisja grantowa zmuszona jest odrzucić lub oddać wnioskodawcy do poprawy. Wałach, który jest zarazem szefem komisji, wyjaśnia: – Trafiają do nas projekty, które nie są dobrze napisane. Zdarza się, że otrzymujemy projekty, które nie mają nic wspólnego z rozwojem polskości. Czasem wydaje nam się, że au-

torzy projektu w ogóle nie zadali sobie trudu, by wejść na stronę internetową Kongresu Polaków i przeczytać statut oraz regulamin FRZ. A właśnie tam jest wyraźnie napisane, jakie inicjatywy FRZ wspiera. Zachęcam, by czytać te dokumenty, by brać udział w szkoleniach, które prowadzi Michał Przywara, zwłaszcza, że w przyszłości komisja grantowa będzie bardziej wymagająca niż dotychczas. Widzimy, że te projekty, których autorzy byli na szkoleniu, są napisane bardzo porządnie. Pamiętajmy też, że projekt trzeba nie tylko napisać, ale później także rozliczyć, podsumować. Dlatego wszystkie te zasady trzeba znać. Teraz, w trzecim kwartale, otrzymaliśmy ciekawe projekty wpisujące się w idee i cele „Wizji 2035” i Funduszu Rozwoju Zaolzia, ale napisane były tak niejasno, że nie mogliśmy przyznać dofinansowania. Oddaliśmy je wnioskodawcom do przepracowania.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 2

W OBIEKTYWIE...



W Krynicy-Zdroju zakończyło się 27. Forum Ekonomiczne. W ostatnim dniu obrad dyskuszję na temat walki o tradycję, z udziałem gości z Azerbejdżanu, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier, moderował redaktor naczelny naszej gazety, Tomasz Wolff (pierwszy z lewej).

REKLAMA

TYM ŻYJE REGION

Prezent w postaci chińskiej fabryki produkującej opony, o którym prezydent RC, Miloš Zeman, mówił zaraz w pierwszym dniu swojej wizyty w naszym regionie, będzie miał prawdopodobnie nowego adresata. Powodem jest brak odpowiedniej lokalizacji. – Możliwe, że ostatecznie fabryka stanie w województwie ołunieckim, ale to są tylko spekulacje – przyznał w czwartek na spotkaniu z mediami Zeman.

Chińska inwestycja była jednym z głównych asów, które prezydent wyciągnął z rękawa podczas trzydni-

wej wizyty w naszym województwie. Chińska inwestycja, będąca owocem starań samego Zemana, miała dać pracę co najmniej 1500 ludziom. To, że trudno będzie znaleźć lokalizację dla obiektu o tak ogromnych rozmiarach – wymagania inwestora to 100 hektarów w kształcie prostokąta – okazało się jednak już podczas wtorkowych rozmów prezydenta z hetmanem morawsko-śląskim, Ivo Vondrákiem. Ten ze względu na zapach towarzyszący produkcji opon od razu bowiem odrzucił sugestię, by wzniesić fabrykę w Mosznowie,

niedaleko międzynarodowego portu lotniczego. Z podobnych względów ostro sprzeciwił się budowie także prezydent Ostrawy, Tomáš Macura. Pomyśl usytuowania produkcji opon na hałdzie w Hrabówce, którą dzieli od osiedla raptem kilkaset metrów, uznał za co najmniej niedorzeczny.

Stojąca stosunkowo na uboczu strefa przemysłowa na karwińskiej Barbarze nie spełnia z kolei oczekiwań inwestora. W rezultacie prezydent Miloš Zeman powrócił w czwartek do stolicy, tak jak przyjechał, ze swoim chińskim prezentem. (sch)

SOLO
Pantomima
Radim Vizváry
Laureat nagrody Talii

2. 10. 2017

TRISIA

19.00 TRZYNIEC

STEELRING
INTERNATIONAL CIRCUIT

Ring Bistro

Eventy firmowe, imprezy okolicznościowe, spotkania towarzyskie w nietradycyjnym środowisku gokartów aż dla 120 osób.

+420 732 920 550
restaurace.vitalityslezsko.cz

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

serwis o Polakach na Zaolziu

QR code

9 771212 422065

17104

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

9

września 2017

Imieniny obchodzą: Piotr, Sergiusz

Wschód słońca: 6.10

Zachód słońca: 19.15

Do końca roku: 113 dni

...JUTRO

10

września 2017

Imieniny obchodzą:

Łukasz, Mikołaj, Sebastian

Wschód słońca: 6.11

Zachód słońca: 19.13

Do końca roku: 112 dni

...POJUTRZE

11

września 2017

Imieniny obchodzą:

Dagna, Jacek, Prot

Wschód słońca: 6.13

Zachód słońca: 19.10

Do końca roku: 111 dni

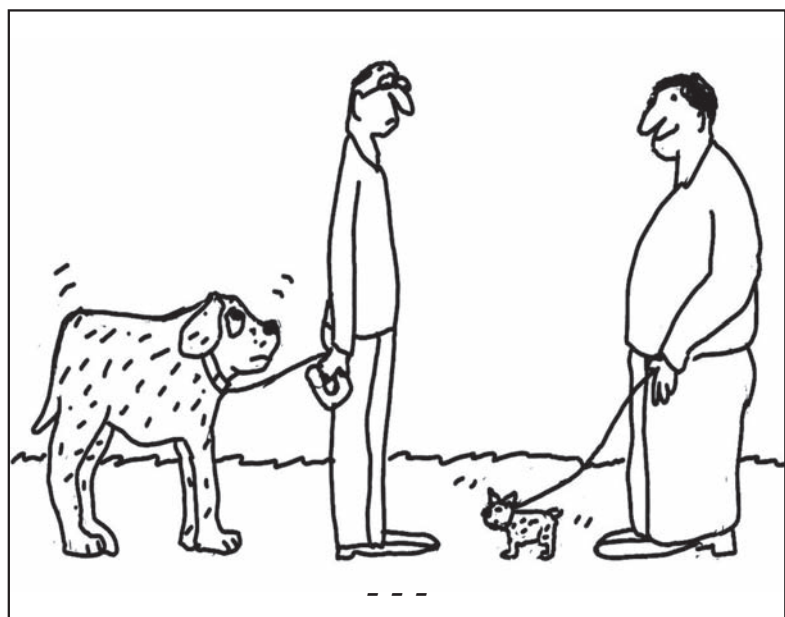
NASZ »GŁOS«



Małgorzata Bryl
bryl@glosludu.cz

W regionie wystartował kolejny rok szkolny. Uczniowie zasiedli w ławkach szkół podstawowych, a także w jedynej pełnej polskiej szkole średniej w Republice Czeskiej, czyli Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. W kontekście rosnącego zainteresowania technikami i praktycznym podejściem uczniów do szkoły jako tej, która ma przysposobić do wykonywania konkretnego zawodu, nasuwa się pytanie, dlaczego w Republice Czeskiej nie ma polskiego technikum? Czy na pewno wszyscy uczniowie marzą o liceum, czy też idą tam tylko dlatego, że to jedyna szkoła średnia w ich kraju ucząca w języku polskim? Z ciekawości spytałam o to różne osoby związane z Polskim Gimnazjum. Usłyszałam, że takie szkoły kiedyś były, ale zostały zlikwidowane z powodu braku zainteresowania. Czy nie da się do tego wrócić? Oczywiście można ze względu na prawa polskiej mniejszości narodowej. Jednak już pytanie kto miałby być orędownikiem takiego powrotu pozostało bez odpowiedzi. A czy gdyby otwarto taką placówkę, polska młodzież z Zaolzia zapisałaby się do niej? Trudno rozgryźć motywacje młodych. Jedno jest pewne, mają praktyczne podejście do edukacji. Ich rówieśnicy z polskiej strony granicy również zaczynają takie mieć. Już w podstawówce pytają, jaką szkołę mam skończyć, bym w przyszłości miał dobrą pracę? To dlatego w Polsce technika właśnie przeżywa swój renesans. A w Czechach?

LIBERDA NA WEEKEND



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

sobota
niedziela

dzień: 20 do 23 °C
noc: 16 do 13 °C
wiatr: 4-7 m/s

poniedziałek



dzień: 22 do 25 °C
noc: 20 do 18 °C
wiatr: 4-6 m/s

DOŁY

sobota
niedziela

dzień: 20 do 25 °C
noc: 13 do 11 °C
wiatr: 3-6 m/s

poniedziałek



dzień: 23 do 27 °C
noc: 19 do 17 °C
wiatr: 2-6 m/s

Rusza projekt »Tacy Jesteśmy«

To, co najciekawsze z życia polskiej mniejszości w RC, zaprezentuje po raz kolejny projekt „Tacy Jesteśmy 2017”. Konkurs organizowany przez Kongres Polaków w RC wyłoni najciekawsze zdarzenia i inicjatywy, nowe pomysły, wybitnych ludzi i wybijające się ponad przeciętność sukcesy osób związanych z Zaolziem i nie tylko.

W wyłonieniu kandydatur do nagrody „Złoty Jestem” może uczestniczyć każdy, przysyłając do kancelarii KP swoje propozycje i sugerując, co w mijającym roku uważa za godne uwagi i wyróżnienia. Zbieranie kandydatur trwa do 17 września 2017 r., następnie kapituła powołana przez prezesa Kongresu Polaków Mariusza Wałacha wyłoni 10 nominowanych, którzy w październiku zostaną zaprezentowani na łamach „Głosu Ludu” i będą walczyć o głosy swoich sympatyków. Finałem konkursu bę-

dzie uroczysta gala, która odbędzie się 18 listopada 2017 r. w Teatrze Cieszyńskim. Jak zwykle będzie ona przeglądem najciekawszych zjawisk i sukcesów, które miały miejsce na Zaolziu od ubiegłej jesieni. Propozycje do nominacji można nadsyłać pod adresem Kancelarii Kongresu Polaków w RC (ul. Komerńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn) lub mailem: kancelaria@polonica.cz.

Projekt co roku dofinansowuje Ministerstwo Kultury RC, Urząd Miejski w Czeskim Cieszynie, Wo-



jewództwo Morawsko-Śląskie, Konsulat Generalny w Ostrawie oraz sponsorzy prywatni. (wik)

Fundusz rozdał dwa miliony

Dokończenie ze str. 1

Michał Przywara zapewnił, że odbędą się kolejne spotkania konsultacyjne. – Na pewno będzie szkolenie w październiku, a jeżeli zajdzie taka potrzeba, to będzie więcej. Dobrze byłoby, gdyby każdy wnioskodawca wziął przynajmniej raz udział w takim szkoleniu – powiedział naszej gazecie.

Fundusz Rozwoju Zaolzia umożliwia autorom najróżniejszych inicjatyw wspierających polskość na Zaolziu szybki i elastyczny dostęp do źródeł finansów. W odróżnieniu od większości programów dotacyjnych, w ramach których nabór wniosków przebiega raz w roku i projekty trzeba zgłaszać z dużym wyprzedzeniem, komisja grantowa FRZ na bieżąco przyjmuje wnioski i rozpatruje je raz na kwartał, a więc cztery razy w roku. Co więcej,

są plany, by już w czwartym kwartale br. możliwości korzystania z grantów FRZ były jeszcze szersze niż dotychczas. Mariusz Wałach zdradza, że chce wprowadzić możliwość dofinansowania zakupu drobnego sprzętu – na przykład wzmacniaczy czy mikrofonów dla zespołów śpiewaczo-muzycznych, mundurów dla harcerzy i tym podobnie. Aktualnie takiej możliwości nie ma. – Jeżeli się uda, to chcemy to w najbliższych dwu miesiącach sfinalizować, ale to łączy się z szeregiem zmian administracyjnych w funduszu – zapowiada prezes Kongresu Polaków.

W regionie odbył się już w tym roku szereg imprez i inicjatyw wspartych przez FRZ. Wspomnijmy chociażby „Piknik Patriotyczny” w Cierlicku-Kościelcu, uroczystą akademię z okazji 50-lecia otwarcia oraz

Ten projekt
został dofinansowany
przez...



FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

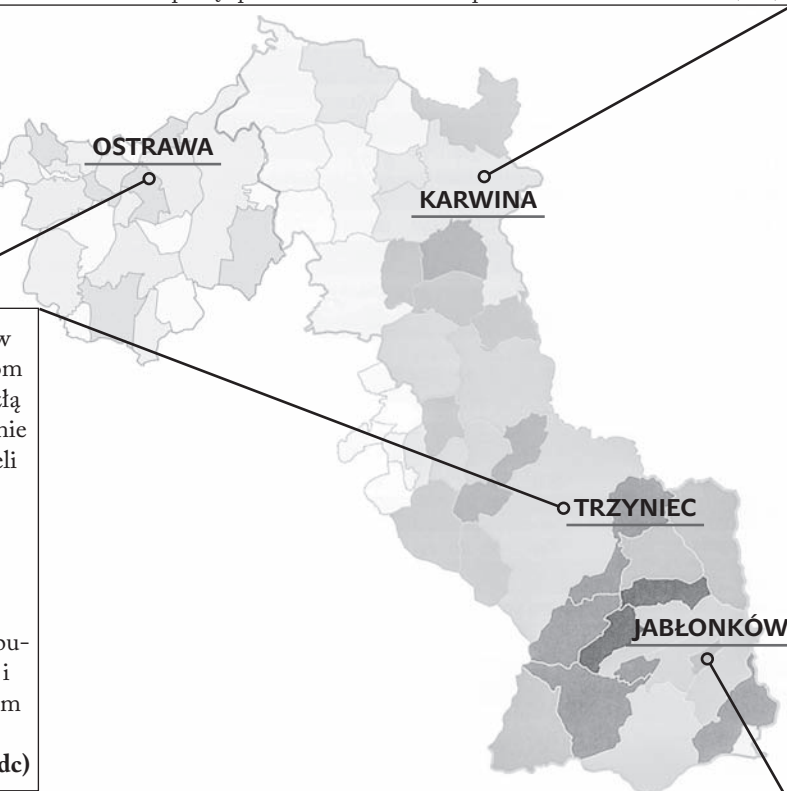
odbudowy Domu PZKO w Trzawie, wydanie płyty obchodzącego jubileusz 70-lecia Chóru Męskiego „Gorol”, wycieczki edukacyjne do Polski realizowane przez szkoły i koła PZKO, obozy językowe Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej czy też dobiegający właśnie końca projekt dla rodzin z dziećmi „Bajkowa Osówka” w Końskiej. (dc)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Z powodu pożaru samochodu osobowego marki citroen, zaparkowanego w podziemnym garażu, trzeba było w czwartek rano ewakuować całą galerię handlową „Futurum” w Ostrawie. Nikt nie doznał obrażeń. Strażacy otrzymali wiadomość o palącym się samochodzie po godz. 8.30. Na miejsce wyjechały trzy zastępy strażackie. Garaż był mocno zadymiony, lecz w momencie przyjazdu strażaków nie było w nim żadnej osoby. Straty oszacowano na 90 tys. koron. (dc)

W Bibliotece Regionalnej w Karwinie można od września ćwiczyć pamięć. Pierwsza lekcja kursu przedpołudniowego rozpocznie się 18 bm. o godz. 10.00 w sali multimedialnej. Kurs popołudniowy rusza 5 października, lekcje będą się rozpoczynać o godz. 17.00. Trening pamięci liczy 5 lekcji kursu podstawowego oraz 5 lekcji kursu dla zaawansowanych. Poprowadzi je certyfikowana trenerka, Svatava Soukupova, do której chętni mogą się zgłaszać, dzwoniąc pod nr 596 348 301 lub pisząc pod adres svatava.soukupova@rkka.cz. (sch)

Dom Opieki Społecznej „Sosna” w Trzynie już 40 lat służy seniorom i osobom niepełnosprawnym. W zeszłą środę odbyło się jubileuszowe spotkanie pracowników, klientów, przedstawicieli trzynieckiego ratusza i zaproszonych gości. Seniorom sprawił przyjemność koncert popularnej orkiestry „Moravanka”. Budowę placówki rozpoczęto w 1973 roku, otwarto ją w cztery lata później. W swojej 40-letniej historii budynek kilkakrotnie był remontowany i poszerzany. Obecnie służy 183 osobom potrzebującym stacjonarnej opieki. (dc)



Przedszkolaki wraz ze swoimi opiekunami prawnymi będą mogli wyjechać na dwutygodniowy pobyt zdrowotny do kurortu górskiego Karlowa Studanka. Wczasy są dofinansowane z dotacji województwa morawsko-śląskiego oraz

miasta Jablonków, część kosztów muszą ponieść jednak sami uczestnicy. Program pobytu przewiduje kurację, wellness oraz warsztaty dla dzieci. Zapewniony jest transport i

pełne wyżywienie. Bliższe informacje uzyskają zainteresowani w środę 13 bm. o godz. 15.30 na spotkaniu informacyjnym w sali kinowej ratusza. (sch)

Sztuka na ulicy Czeskiego Cieszyna

Już 11 września rozpocznie się festiwal uliczny „Festival v ulici”, organizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Śląska Cieszyńskiego (Sdružení přátel Těšínska) z Czeskiego Cieszyna wraz z szeregiem innych organizacji i czeskokieszyńskim samorządem. W imprezę angażują się także członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w RC, zaś część wydarzeń odbywać się będzie w klubie „Dziupla”. Wszystkie wydarzenia festiwalowe skumulują się na ulicy Strzelniczej w Czeskim Cieszynie, a uczestnicy będą mogli skorzystać też z szeregu atrakcji w klubie „Blady Świt”. Festiwal potrwa do 17 września.

Jak zapowiadają organizatorzy, festiwal uliczny w Czeskim Cieszynie to przede wszystkim dużo muzyki, koncertów i nocnych zabaw tanecznych, które odbędą się klubach festiwalowych. W tym roku kameralne koncerty zabrzmiały w „Dziupli”, na przykład projekt muzyczny „Heart&Sound” Pawła Sikory 13 września o godz. 19.00.

Z kolei „Blady Świt” zaprasza na party do rana, już 11 września o godz. 20.00 festiwal otworzy impreza taneczna z hitami muzycznymi lat 80. i 90., na której będą obowiązywać stroje retro. Czasem muzyka wyjdzie z klubów wprost na ulicę, takie uliczne grania będą można wysłuchać 15 września od godz. 19.00.

Oprócz muzyki i tańca organizatorzy przygotowali też inne atrak-

cje. 14 września w klubie „Dziupla” od godz. 13.00 będzie można za przysłowiowy grosz skosztować wegetariańskich potraw. Odbędą się tam także wystawy oraz pokazy filmowe, na przykład z tegorocznej edycji festiwalu „Jeden Świat” (14 września godz. 17.00) czy przypomnienie polskich kultowych filmów z czeskim dubbingiem (17 września godz. 17.00). Ponadto na ulicy Strzelniczej pojawi się stoisko z książkami. Ideą festiwalu jest ożywianie przestrzeni miasta poprzez działania społeczne i artystyczne, a także popularyzowanie twórczości zarówno artystów z regionu, jak i spoza niego. Szczegółowy program imprezy można znaleźć na wydarzeniu facebookowym „Festival v ulici 2017”.



(mb) Od 11 do 17 września ul. Strzelnicza będzie tętniła życiem.

Pożegnaliśmy Danielę Zarembową

Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy. Z tej przyczyny...

(W. Szymborska)

Życie każdego człowieka jest wyjątkowe i niepowtarzalne. Tak jak życie śp. Danieli Zarembowej, z którą w piątek przyszło nam się pożegnać. A wiadomo, wszelkie rozstania i pożegnania nie są łatwe. Tym bardziej, kiedy odchodzi ktoś bliski, ktoś, kto pozostawił po sobie wyraźny ślad w naszych myślach i sercach.

Pragnę z tego miejsca oddać hołd zmarłej śp. Danieli Zarembowej, która swoją postawą była wzorem dla swoich najbliższych, kolegów, uczniów, wychowanków, słuchaczy. Całe swoje zawodowe życie poświęciła pracy pedagogicznej i społecznej. Swoją karierę rozpoczynała w szkole podstawowej i później kontynuuje w czeskokieszyńskim Polskim Gimnazjum, z którym związała się najdłużej. Tu pracowała aż do emerytury. Przechodząc w wieku 55 lat na zasłużony odpoczynek, nie próżnuje. Dorywczo pomaga kolegom ze szkoły podstawowej w Suchej, pracuje między innymi jako lektor języka polskiego w Ostrawie, w Katedrze Polonistyki Uniwersytetu Ostrawskiego. Swą działalność społeczną śp. Daniela Zarembowa łączy przede wszystkim z pracą w PZKO – najpierw w MK PZKO Czeski Cieszyn Park Sikory, a później w MK PZKO w Hawierzowie Szumbarku. Niestrudzenie organizuje imprezy, wygłasza odczyty, popularyzuje, oświeca.

Żywiołem, w którym czuła się najlepiej, była literatura i kultura polska. Rozkochana w romantyzmie i pozytywizmie często prowadzi lekcje z typowymi dla tych okresów nastrojami, zaangażowaniem, zapałem i przede wszystkim patriotyzmem. Uczy sercem, emocjami. Kładzie nacisk na lektury. Podkreśla uniwersalne prawdy i wartości. Rozmawiała w Mickiewiczu, Słowackim, Sienkiewiczu, potrafi cytować obszerne fragmenty wybranych tekstów tychże autorów. Ale to nie jedyne sen-

tencje, którymi lubiła się posługiwać, bowiem miała ich w zanadru mnóstwo.

Była pedagogiem bardzo wymagającym a nawet ostrym, ale sprawiedliwym. Tak ocenia ją wielu z liczego grona jej wychowanków. Pomimo pewnej wyniosłości, która towarzyszyła jej osobie, była również tolerancyjna, wyrozumiała, uczuciowa i opiekuńcza. Nic więc dziwnego, że jedna z klas, którą prowadziła jako opiekun, nadała jej ksywkę „mamusia” – wymagająca i wyrozumiała zarazem. Nie brak jej było również hartu ducha. Czesław Miłosz otrzymuje w 1980 roku Nagrodę Nobla. Bez wahania poświęca lekcje na omówienie twórczości i sylwetki tego poety. Ten fakt w świetle ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej był bez wątpienia przejawem patriotyzmu i aktem odwagi.

Warsztatowo skrupulatna, drobiazgowo i precyzyjna – zawsze sumiennie przygotowana do lekcji. W czasie porządków w gabinecie wpadł mi w ręce podręcznik, z którym śp. Daniela Zarembowa pracowała. Stronice pełne notatek, uwag, dodatkowych informacji... wszystko kaligraficznie drobnym maczkiem zapisane na marginesach, okładkach – w każdym wolnym miejscu. Znak i dowód na to, z jaką pieczołowitością traktowała swój zawód, swoje posłannictwo. I nade wszystko jej podpis – D. Zarembowa – pewnie prowadzony, czytelny, spokojny, rytmiczny, poukładany i dystyngowany – taki, jak jego autorka.

Celowo rozpocząłem od cytatu i lekkiej parafrazy słów wybitnej polskiej noblistki W. Szymborskiej i słowami tejże poetki pozwolę sobie zakończyć, bowiem jak już wspominałem śp. Daniela Zarembowa cytaty uwielbiała.

Władysław Kubień

Czekają na ciekawe projekty

Konsulat Generalny RP w Ostrawie przypomina, iż zbliża się termin nadsyłania wniosków na realizację projektów polonijnych w 2018 roku. W przypadku projektów całorocznych lub planowanych w pierwszym półroczu 2018 r. (styczeń-czerwiec) dokumenty należy przesłać do 20 września. Z kolei w przypadku przedsięwzięć planowanych w drugim półroczu 2018 r. (lipiec-grudzień) termin nadsyłania dokumentów upłyne 30 marca 2018 r.

Dofinansowanie można uzyskać w ramach funduszy na „szkolnictwo polskie za granicą”. W tym wypadku pieniądze mogą być przeznaczone np. na organizację zajęć języka polskiego i w języku polskim, wynajem sal, zakup materiałów niezbędnych do nauki, tj. materiałów dydaktycznych, pomocy naukowych i książek czy zakup wyposażenia sal lekcyjnych, organizację imprez i konkursów dla dzieci i młodzieży takich jak olimpiady, dyktanda, zawody sportowe, uroczystości rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, wycieczki edukacyjne.

Inną wspieraną finansowo dziedziną będzie „kultura, opieka nad miejscami pamięci narodowej oraz pozostała działalność”. W tej sferze fundusze mogą być przeznaczone na organizację przedsięwzięć kulturalnych mających na celu podtrzymywanie polskiej kultury i tradycji za granicą oraz aktywizację środowisk polskich i polonofilskich, m.in. organizację konferencji, seminariów, wystaw, pokazów filmów polskich, obchodów ważnych rocznic historycznych, dni kultury polskiej, cyklicznych spotkań z przedstawicielami Polonii z dziedziny kultury, nauki, gospodarki i polityki, zakładanie polonijnych stron internetowych, komputeryzację i archiwizację zbiorów bibliotecznych czy zakup sprzętu komputerowego.

Trzeci fundusz to tzw. „opieka”. Z tego źródła można pozyskać pieniądze na zakup zniczy, wieńców i kwiatów w związku z upamiętnieniem miejsc związanych z życiem i działalnością Polaków za granicą

czy uroczystościami na cmentarzach, utrzymanie cmentarzy i tablic pamiątkowych oraz dofinansowanie realizacji pomników i tablic.

Jak podkreślają polscy dyplomaci, projekt należy zaplanować w sposób umożliwiający jego pełną realizację oraz rozliczenie finansowe w przeciągu danego roku, najpóźniej do 14 grudnia 2018 r. Ponadto budżet zadania powinien być bardzo dokładny, promowane też będą projekty z wkładem własnym organizacji.

Wszystkie dofinansowane projekty muszą być realizowane w ścisłej współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie. Nie istnieje za to możliwość ich prefinansowania. Przyznane środki wypłacane będą na podstawie faktury lub rachunku wystawionego przez wnioskodawcę. Każdy projekt powinien też realizować założenia Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015-2020 (www.msz.gov.pl/resource/70a7021e-304c-4075-a812-18e5b3410966:J-CR).

„Zasady finansowania działalności polonijnej stawiają placówki wobec konieczności wnikliwej analizy projektów, a przede wszystkim ich weryfikacji przed przekazaniem do ostatecznej oceny dokonywanej przez komisję Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ostateczna decyzja o przyznaniu dofinansowania i jego wysokości podejmowana jest poza placówką” – czytamy na stronie internetowej Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

Organizacje i stowarzyszenia polonijne zainteresowane dofinansowaniem projektów z funduszy polonijnych, powinny wypełnić formularz projektowy, a następnie przesłać na adres mailowy ostrawa. kg.sekretariat@msz.gov.pl lub pocztą na adres: Konsulat Generalny RP w Ostrawie (ul. Blahoslavova 4, 701 00 Ostrava). W razie pytań można się kontaktować z Konsulatem RP telefonicznie lub mailowo: tel. 596 118 074, mail: barbara.kurzejova@msz.gov.pl.

(wik)

Reformacyjny wartburg

W sobotę z Katowic wystartowali uczestnicy 11. edycji rajdu Ziłmbol. W tym roku pasjonaci dużych fiatów, maluchów, żuków, nys, škód, wartburgów i innych aut produkowanych w dawnym bloku wschodnim wyruszyli do Hiszpanii. Trasa wiodła zaś przez Czechy, Niemcy i Francję.

Ziłmbol to impreza, która ma charakter charytatywny, a jej celem jest zebranie pieniędzy dla podopiecznych domów dziecka. W tym roku w rajdzie uczestniczy także reforma-

cyjny wartburg, którym jadą ks. Marek Michalik, ks. Łukasz Stachelek, Tomasz Marek oraz Bogusław Pękała. Luteranie przypominają, że wartburg to nie tylko samochód produkcji DDR. Wartburg to także, albo przede wszystkim, zamek w Niemczech, w którym w latach 1520-1521 Marcin Luter ukrywał się przed przeciwnikami głoszonych przez siebie tez. To właśnie na zamku Wartburg powstało też pierwsze tłumaczenie Nowego Testamentu na język niemiecki.

– Nasz wartburg jest pewnego rodzaju symbolem. Jadąc tym samochodem chcemy uczcić 500 lat Reformacji, czyli odnowy Kościoła, która swój symboliczny początek bierze w 1517 r., kiedy to ks. Marcin Luter ogłosił 95 tez, w których przeciwstawił się sprzedaży odpustów. Aby nazwa naszego zespołu nawiązywała do idei 500 lat Reformacji, nazwaliśmy nasz team ReMobil-500 – tłumaczą luteranie. (wik)

Motyle wyciągają ręce do słyszących

„Głos Ludu” rozmawia z Adamem Ziajskim, reżyserem głośnego spektaklu „Nie mów nikomu”. Adam Ziajski będzie gościem XXVII Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez granic”, który odbędzie się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie w dniach 3–8 października. „Głos Ludu” objął festiwal swoim patronatem. Adam Ziajski w ten oto sposób scharakteryzował swój spektakl. – To jest spektakl w języku migowym, tłumaczony na język polski.

W krótkim filmie reklamującym spektakl „Nie mów nikomu”, który można zobaczyć na popularnym serwisie YouTube, pojawiają się słowa: „Moje ciało mówi, mój język jest w moich rękach”. To chyba najlepsza reklama, bo zawiera wszystko...

Ten tekst zaczyna się od słów: „Nie jestem głuchoniemy. Jestem głuchy”. Bardzo przykre jest to, że my sobie nie uświadomiamy faktu, że język migowy jest równoprawnym językiem. Odbieramy mu jego autonomiczność. Cały problem polega na tym, że określanie osób niesłyszących jako głuchonieme, jest pełnym nieporozumieniem. Może te osoby są głuche, ale skoro za pomocą znaków są w stanie wyrażać swoje potrzeby, uczucia i emocje, to znaczy, że się komunikują. Nie są nieme.

W tej sytuacji, co jest ważniejsze: słowo czy język?

Na początku tej pracy miałem taką myśl, że gorzej jest nie widzieć niż nie słyszeć. Myliłem się. Bardzo szybko przekonałem się, że głuchota jest największym wykluczeniem, ponieważ bez zdolności komunikowania się z otoczeniem nie jesteśmy w stanie dobrze i w zrozumiały sposób funkcjonować. Więc, kiedy pytasz „słowo czy znak”, odpowiem tak: – Chodzi o to, byśmy mogli się komunikować. Bez tego jesteśmy skazani na absolutną samotność. Jest tylko jeden moment, kiedy osoby niesłyszące, nie są wykluczone – kiedy przebywają we własnym środowisku.

Podejrzewam, że gdyby zapytać 100 Polaków, jak wygląda świat osoby głuchej, 99 procent powiedziałoby o ciszy. Tymczasem tak nie jest...

Co gorsze, zdecydowana większość pewnie nic nie potrafiłaby powiedzieć o tym doświadczeniu. Dlatego też, skoro ich nie znamy, tak łatwo potrafimy określać ich jako idiotów, traktować jak ułomnych. A w gruncie rzeczy niepełnosprawne są nasze relacje z nimi, a nie to, że oni są nieprzystosowani do życia w naszym świecie. Natomiast język migowy jest fascynujący – jest niezwykle teatralny, choreograficzny, przestrzenny. I jednocześnie nieskończony, bo za pomocą znaków można tworzyć kolejne pojęcia. Warto pamiętać, że język migowy to nie jest tylko ruch dłoni, ponieważ cała jego gramatyka zawiera się w mimice i w układzie pozostałych części ciała.

Podczas spektaklu „Nie mów nikomu” widzowie siedzą w słuchawkach budowlanych. Czy to ma pokazać, że jako społeczeństwo jesteśmy zamknięci na głuchych, nie chcemy słyszeć tego, co mają nam do przekazania?

Też, natomiast punktem wyjścia jest refleksja, która rozpoczyna cały spektakl. Chodzi o to, że żyjemy w gigantycznym chaosie komunikacyjnym, z którego nie wyłania się nic istotnego. Nasz świat jest głęboko przegadany. Zabieg polegający na tym, że widzowie otrzymują



Adam Ziajski (drugi z prawej) ze swoimi „motylami”.

słuchawki wytłumiające ten chaos, który trwa przez znakomitą większość spektaklu, jest czymś osobliwym dla widza. Z jednej strony wymusza na nim próbę wyłączenia się i zrozumienia, skupienia swojej uwagi na geście, znaku, przekazie języka migowego, z drugiej strony to jest ucisk, który może tworzyć fizyczny dyskomfort. Dodatkowo wprowadzamy zabieg bicia serca, co słuchawki dodatkowo podbija.

Wspomniałeś o chaosie komunikacyjnym. Rzeczywiście, na co dzień brakuje nam ciszy. Dzień zaczynamy od sprawdzenia portali społecznościowych, słychać powiadomienia przychodzących e-maili, w tle nadaje radio, telewizja... Potrafisz się wyłączyć i z trybu „on” przejść na „off”?

Kiedyś podjąłem pewien eksperyment. Polegał on na tym, że obudziłem się pewnego ranka z postanowieniem, że nie powiem ani jednego słowa przez całą dobę. Starałem się unikać zewnętrznych bodźców, komunikatów, odstawiłem telefon i komputer. To było interesujące, ale jednocześnie bardzo trudne doświadczenie. Niezwykle było to, że po 24 godzinach takiej ascezy, następnego dnia z dużą wagą i ostrożnością używałem każdego słowa.

Praca nad tym spektaklem zaczęła się od refleksji nad stanem wspólnoty językowej i tego, co dzieje się z tego z językiem w ogóle. Że staje się narzędziem opresji, przemocy, oceny, a nie pretekstem do spotkania, poznania. Język nam się zeszlamił. Dziś już można powiedzieć wszystko, wszędzie i każdemu... Nie licząc się z konsekwencjami. Dlatego zdecydowałem się przekazać tę narrację osobom niesłyszącym, abyśmy zobaczyli, że język może wyglądać inaczej. Że język to nie tylko te okrutne słowa, które

słyszymy w radio, telewizji czy na ulicy. Język to po pierwsze znak.

Mówisz na swoich aktorów „motyle”. To nie jest przypadkowe określenie...

Międzynarodowym symbolem języka migowego jest motyl. Ruch jego skrzydeł jest bardzo podobny właśnie do migania. Do tego używamy w spektaklu proszków „holy”, które barwią dłonie, i rzeczywiście, jeśli szukać poetyckiego obrazu w języku migowym, to on jest bezustannie w ruchu motyla. Przy czym tam pada smutna diagnoza, że osoby głuche częściej czują się jak ćmy.

Poruszają się po omacku po rzeczywistości?

Kiedy przeglądałem statystyki dotyczące głuchych, przeraziłem się. Nikt nie ma bladego pojęcia, ile takich osób żyje w Polsce. Jedne dane mówią o 50, inne o 200 tysięcy. 80 procent tych osób jest pozbawionych możliwości wykonywania jakiegokolwiek pracy. Kiedy zapytasz panie o zawód, co druga powie ci, że jest krawcową. Głusi mogą się poruszać oficjalnie w zaledwie dziesięciu zawodach. Ich sytuacja materialna, ekonomiczna, społeczna jest na takim poziomie, jak w latach 70. XX wieku na przykład w Szwecji. Myślę, że „Nie mów nikomu” daje im, ale także widzom, bardzo duże wsparcie. Ten spektakl ich dowartościuje, upomina się o nich. Pamiętajmy, że to nie jest spektakl, który jest tłumaczony na język migowy. To spektakl w języku migowym, tłumaczony na język polski.

Czy przejście z fazy ćmy do fazy motyla kiedyś się dokona?

Nie mam złudzeń, nie przeceniając roli teatru. Niemniej jednak trzeba pracować i robić swoje, bo

dużo bardziej istotna jest moc edukacyjna tego spektaklu dla osób słyszących, które są wstrząśnięte, dowiadując się takich, a nie innych rzeczy. Przecież głusi muszą wydzierać tej rzeczywistości miejsce dla siebie. Przyjedzie z nami do Cieszyna Jacek, który pracuje w systemie trzymianowym jako drukarz. Jest szczęśliwy, że w ogóle ma pracę. Moi aktorzy czują się dumni z tego, co robią, czują, że mogą zmieniać czyjeś życie i otoczenie. Jeżeli nasi widzowie po spektaklu spotkają się z językiem migowym, to na pewno nie będą się go bali, nie będą czuli dystansu. Dlatego jeżeli coś możemy zmienić, to swoje otoczenie. Jest to jednak bardzo długi i skomplikowany proces, nie zastąpimy przecież rozwiązań systemowych. Przecież tak naprawdę wystarczyłoby w każdej szkole podstawowej kilka lekcji, żeby dzieci nauczyły się paru prostych znaków. Chodzi o jasny przekaz – powiedzenie dzieciom: słuchajcie, używacie języka, ale wiedźcie, że nie jest jedyny, jaki w życiu spotkacie.

Dużo mówimy o osobach głuchych. Chciałoby się powiedzieć, żeby wszyscy widzowie spektaklu, po wyjściu z teatru, wbrew tytułowi, powiedzieli o tym, czego doświadczyli, a nie tłamsili tego w sobie...

Spektakl jest zbudowany z bardzo intymnego świadectwa moich bo-

ADAM ZIAJSKI

Aktor, reżyser teatralny, aktywista. Założyciel i lider Teatru Strefa Ciszy, z którym w ciągu 20 lat zrealizował ponad 35 akcji ulicznych, happeningów, widowisk i spektakli plenerowych. Pomysłodawca, a także szef artystyczny projektu „Centrum Rezydencji Teatralnej SCENA ROBOCZA”. Związany z poznańskim środowiskiem artystycznym, którego jest aktywnym propagatorem.

haterów. Ich zwierzenia zasługują na naszą uwagę i szacunek. Tytułowe „Nie mów nikomu” jest przewrotne zwłaszcza, że dotyczy tych którzy nie mogą nic powiedzieć. Chcę, by widzowie zaintrygowani tytułem chcieli poznać ich prawdę.

Boisz się przed każdym wystawieniem „Nie mów nikomu”, jak to ludzie odbiorą?

Nie skupiam się na tym. Jestem skoncentrowany, żeby całość dobrze wyszła. Jestem na scenie razem z aktorami, jestem po części reporterem, pośrednikiem tego doświadczenia, mam też swoje epizody. Od moich aktorów nauczyłem się dużej uważności i cierpliwości. Podziwiam ich za wewnętrzną dyscyplinę. Wiem, skąd się to wzięło. Poświęcają się w 100 procentach temu, co mają wykonać.

Co ciekawe, w naszej grupie mamy do czynienia z jeszcze jednym doświadczeniem, bo wśród osób niesłyszących i niedosłyszących jest Kaziu, który jest głuchoniemym, komunikujemy się z nim za pomocą Lormy. Jest to alfabet zapisany na dłoni, i dotykając poszczególnych jej fragmentów, składamy całe zdania. Jest to niezwykle żmudny proces komunikacji, jednocześnie bardzo intymny.

Proszę sobie wyobrazić, że są jeszcze ośrodki dla niesłyszących w Polsce, gdzie są podręczniki mówiące o tym, jak należy pracować z osobami nie tyle niepełnosprawnymi, co chorymi psychicznie. Efekt takich zaniedbań edukacyjnych jest taki, że Zosię, jedną z aktorek, w szkole zmuszano do mówienia, chociaż ona nic nie słyszała. Nie wolno jej było migać, języka migowego uczyła się po cichu na przerwach.

Kiedy rodzi się dziecko słyszące, to pierwsze, co robi, jak czegoś potrzebuje, to płacze, wydobywa dźwięk. Kiedy rodzi się dziecko niesłyszące, wyciąga rękę. Reasumując język migowy jest starszy od mówionego, przy tym bardziej naturalny i przynależny nam, jako istotom żywym. Ja się w nim zakochałem.

Rozmawiał: TOMASZ WOLFF

ZAPROSZENIA DO WYGRANIA

Dla naszych Czytelników mamy konkurs, w którym do wygrania są dwa podwójne zaproszenia na spektakl „Solo Lamentoso” w wykonaniu Slavy Daubnerovej oraz jedno podwójne zaproszenie na spektakl „Nie mów nikomu” w reżyserii Adama Ziajskiego. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: „Jakiej postaci historycznej dedykowany był pierwszy Międzynarodowy Festiwal Teatralny w Cieszynie?”. Na odpowiedzi czekamy do czwartku 21 września, pod adresem elektronicznym: info@glosludu.cz oraz Redakcja „Głosu Ludu”, Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn. **(wot)**



Nietatwe życie bażanta

Według słownika języka polskiego, bażant to ptak łowny. W gimnazjalnym slangu słowo bażant ma zgoła inne znaczenie. To żółtodziób, nowicjusz lub po prostu pierwszoklasista, który aby zostać uznanym za pełnowartościowego „gimploka”, musi przejść próbę ognia.



Czy da się to przelknąć? Oto jest pytanie.

We wtorek taki chrzest bojowy zaliczają uczniowie klas pierwszych Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Do pokonania mają drogę pełną przeszkód, prób i wyzwń. Trasa nie jest długa, bo liczy zaledwie jedno okrażenie sali gimnastycznej. To wystarczy, żeby pokonać nieśmiałość, wstręt do pokarmów budzących odrasę oraz zaakceptować kleistą maskę na swojej twarzy.

Pierwzacy prezentują się przed jurorami i publicznością jeden po drugim. Podają swoje imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania, które muszą wskazać również na mapie. Jak na razie to nic trudnego. Zaraz po tym czwartacy włączają muzykę na pełny regulator. – Tańcz! – brzmi polecenie. Są tacy, którzy przed przyglądającym się tłumem nie czują się w swojej skórze. Inni z kolei zaskakują talentem i pewnością siebie. Jedni i drudzy żegnani są głośnym aplauzem i wio, dalej. Kilka skoków przez ławeczki i kozła gimnastycznego i mamy kolejny przystanek. Następnie degustacja. Pierwzacy stają przed trzema miskami. W każdej jest inna bryja. Każda w innym obrzydliwym

kolorze. – Co to takiego? – próbuję się dowiedzieć. – W pierwszej jest papier toaletowy z musztardą, w drugiej krochmal pomieszany z ciemno zielonym barwnikiem spożywczym, a w trzeciej spaghetti pofarbowane na fiolet. Dowcip polega na tym, że bażanci muszą wybrać, której mazi chcą skosztować. My tymczasem chustką zakrywamy im oczy i wkładamy do buzi kawałek ciasta – śmieją się organizatorzy. Mniej smaczny jest natomiast napój, który czwartoklasistki podają przy jednym z kolejnych stanowisk. – To mieszanina wody, soku grapefruitowego i dużej ilości soli – zdradzają skład eliksiru.

Niespodzianka innego rodzaju czeka na pierwszaków przy stoliku z wodą, mąką i musztardą. Tu czwartoklasistki bez skrpułów zanurzają ich twarze w naczyniach z tymi składnikami. Efekt jest piorunujący. Twarz bażanta pokrywa gruba biała maska w pomarańczowe plamy, tak że w tym momencie nie rozpoznaliby go nawet własna matka. Potem jeszcze następują skoki w workach, szukanie dżdżownicy (cukierka) w karmie i finał na grillu (drażku). Na

koniec nowo pieczeni gimnazjaliści składają swój podpis na planszy koło „Katechizmu gimplowskiego bażanta”, zobowiązując się w ten sposób „przynosić swojej szkole chwałę”.

– Przygotowany przez nas tor ma pokazywać niełatwe życia bażanta, który najpierw rodzi się z dużego jajka, potem robi pierwsze ruchy przypominające taniec i próbuje biegać. Następnie spożywa swój pierwszy pokarm i pije pierwszy napój. Natomiast kiedy dorasta, nadchodzi niebezpieczny dla niego okres, kiedy ludzie próbują go upolować oraz przygotowują panierkę, żeby bażanta upiec i później zjeść – wyjaśnia znaczenie poszczególnych rytuałów Filip Tomanek.

We wtorek gimnazjaliści bażanci wyszli ze swojej życiowej próby cało. Co było najgorsze? – Taniec – odpowiadają zgodnie Irka Langner z Czeskiego Cieszyna i Mateusz Lipowski z Gnojnika. A reszta? – Świetnie było, wszystko dało się przeżyć – przekonuje pierwszoklasistka. – Fajnie było, nawet degustacje były w porządku – dodaje Mateusz.

BEATA SCHÖNWALD



Zabawa jest przednia, ale zdania jurorów są podzielone.



Smutny finał na... grillu.

Uczyć się z podróży

Znana to rzecz, że mądrość można zdobywać na dwa sposoby – z uczonych ksiąg oraz z własnych życiowych obserwacji. Myślę, że każdy kto choć raz w swoim życiu spędził nad podręcznikiem szkolnym więcej niż pół godziny, przyzna mi rację, że ten drugi sposób jest o wiele bardziej przyjemny. Zwłaszcza wtedy, kiedy związany jest z podróżą do miejsc dotąd nieznanych.

Możliwości poznawania świata, a jeśli nie świata, to przynajmniej Europy, otwierają się co roku również przed uczniami Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Młodzież skwapliwie z nich korzysta. Świadczy o tym chociażby pełny autokar gimnazjalistów, który we wtorek 19 września wyjedzie w podróż po krajach nadbałtyckich. – Uczniów zgłosiło się 45 i stanowią oni w zasadzie przekrój całej szkoły, bo zasada była taka, że zgłosić może się każdy, kto ma ochotę i finanse na wyjazd – mówi nauczycielka, Agata Klus. W czasie 6-dniowej podróży uczestnicy wycieczki odwiedzą cztery stolice czterech krajów – Wilno, Rygę, Tallin i Helsinki. – Po Wilnie będzie nas oprowadzać miejscowa polska przewodniczka, która pokaże nam miejsca związane z polskością – dodaje Klus.

Zanim uczestnicy pierwszego w tym roku wyjazdu edukacyjnego powrócą znad Bałtyku, druga grupa gimnazjalistów wyruszy na południe. Celem ich podróży będzie Hiszpania. Wycieczka potrwa od 23 września do 1 października. – Udział w wyjeździe edukacyjnym do Hiszpanii zaproponowało nam gimnazjum w Karwinie. Pozostało im bowiem do zapełnienia kilkanaście wolnych miejsc – informuje nauczycielka Barbara Pieczka, która wyruszy nad Morze Śródziemne razem z 18-osobową grupą polskich gimnazjalistów. – Chociaż w naszej szkole nie ma języka hiszpańskiego, dyrektor zgodził się na ten wyjazd ze względu na jego walory historyczno-kulturalno-krajoznawcze. Zwiedzać będziemy Katalonię z jej stolicą, Barceloną, znany klasztor Montserrat oraz Cheronę. Zatrzymamy się też w muzeum Salva-

dora Dali w Figueres – wymienia Pieczka. Dużą atrakcją – tym razem o sportowym wymiarze – będą odwiedziny stadionu piłkarskiego kultowego klubu sportowego, FC Barcelona.

Pozostałe wyjazdy, które Polskie Gimnazjum będzie realizować w ciągu najbliższych miesięcy, będą ukierunkowane na Polskę. W dniach 19-21 października dwuosobowa delegacja uczniów wraz z opiekunem weźmie udział w dorocznym Zlocie Europejskiej Rodziny Szkół im. Juliusza Słowackiego, który tym razem odbędzie się w Chorzowie, a zakończy na wzgórzu wawelskim przy krypcie poety. – W czerwcu minęło 90 lat od sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do Polski, stąd ten finał w Krakowie – wyjaśnia dyrektor Andrzej Bizoń.

Jak co roku wspólnie z chorzowską młodzieżą licealną czeskiejszyńscy maturzyści wyruszą pod koniec października na wschód Polski. W ramach polonistycznej wędrowki odwiedzą miejsca mające istotne znaczenie dla polskiej literatury niemal wszystkich epok. Ci, którzy brali udział w polonistycznym wędrowaniu w poprzednich latach, mogą tylko potwierdzić, że ten czas nie jest stracony. – W wielu pytaniach maturalnych są zawarte te rzeczy, które widzieliśmy na własne oczy. Dzięki temu później lepiej zapamiętamy to, czego uczymy się teoretycznie z opracowań do matury – powiedział po powrocie „Głowski Ludu” Zbigniew Kaleta, uczestnik polonistycznego wędrowania sprzed dwu lat.

Nie ma jednak tak, że szansę na wyjazd w ciągu roku szkolnego mają tylko najstarsi. Tydzień w Polsce, a konkretnie w Dusznikach-Zdroju spędzą w tym roku po raz pierwszy uczniowie klas drugich gimnazjum. W ramach projektu „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę” 25 drugoklasistów spędzi pierwszy tydzień grudnia na zajęciach z rówieśnikami w Polsce, integracji oraz zwiedzaniu Dusznik i jego ciekawej okolicy.

(sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

JUŻ TAŃCZA 10 września

Dla drugoklasistów to jeden z najciekawszych okresów w gimnazjalnym życiu, czyli kurs tańca i ogłady towarzyskiej. O godz. 10.00 w sali Domu Kultury „Trisia” w Trzynie rozpoczyna się pierwsza lekcja.

SMACZNA CHEMIA 12 września

Chemia też może mieć przyjemne smaki i zapachy. Przekonają się o tym czwartoklasiści w ramach popołudniowych lekcji seminarium chemicznego, które spędzą w fabryce smakowitej „Marlenki” we Frydku-Mistku.

CZTERY KRAJE 19 września

Litwę, Łotwę, Estonię i Finlandię zwiedzi 45-osobowa grupa gimnazjalistów w ramach wyjazdu edukacyjnego, podczas którego m.in. znajomość języka rosyjskiego może okazać się bardzo przydatna.

(sch)

Na chmiel bez przymusu

Jak dzisiaj wyglądają popularne „brygady chmielowe”, które pamiętają z czasów szkolnych niemal wszyscy dawni absolwenci gimnazjum i innych szkół średnich?

Reportaż z tegorocznego zbioru chmielu napisała studentka z Suchej Górnjej.

– Oj, biedna, jedziesz na chmiel? Dlaczego? Kto normalny jeździ na chmiel?! – mniej więcej takie reakcje wzbudzała w moich znajomych informacja o tym, jak zamierzam spędzić ostatnie dwa tygodnie sierpnia. Nasi rodzice i dziadkowie jeździli na zbiór chmielu obowiązkowo, nasze pokolenie może brać w nim udział z własnego wyboru, jeśli tylko zamiast zbierania truskawek w Szkocji woli przyczynić się do tego, by czeskie zło-to miało odpowiednio gorzki smak.

Historie z chmielu należą do najpopularniejszych w mojej rodzinie, toteż z domu wyruszam z bagażem pełnym dobrych rad i starych kuszul po kuzynach i dziadkach. – Będzie frajda – zapewnia wujek, który na chmielu poznał swoją przyszłą żonę, więc niewątpliwie wszystkie złe przeżycia z tego czasu zupełnie już wyblakły w jego pamięci.

PRACA ZAMIAST URLOPU?

Wśród ludzi zjeżdżających się do Trszic, niewielkiej wsi oddalonej 30 minut jazdy od Olomuńca, słychać przeważnie śpiewny akcent Morawiaków oraz ucinaną „ostrawszczyznę”. Załoga samochodu z Karlových Varów trzyma się razem i woli nie zwracać na siebie zbytnej uwagi. Przeważają studenci, gimnazjaliści, ale są też emeryci i osoby, które wzięły urlop w pracy, żeby przyjechać. – Nie mam w planie gdzieś wyjeżdżać, to są moje wakacje. Będąc w gimnazjum, kilka razy pojechałam na chmiel i bardzo mi się podobało, więc zdecydowałam się jeszcze raz wrócić – tłumaczy Kaja, z zawodu policjantka.

Budynek, gdzie jesteśmy zakwaterowani, z pewnością pamięta czasy obowiązkowych „brygad chmielowych” moich rodziców. W korytarzach przeplata się zapach ziela z dymem papierosów i odorem zięjącym z otwartych drzwi męskich toalet. Kiedy koleżanka Terka zwraca uwagę towarzystwu zgrupowanemu na zakurzonych fotelach na zakaz palenia, po spojrzeniach, których zostaje adresatem, stwierdzamy, że to nie był najlepszy pomysł, jak rozpocząć znajomość z naszymi towarzyszami niedoli. Pokoje są wprawdzie odnowione, czteroosobowe, ale przez ściany słychać wszystko, o czym rozmawiają sąsiedzi. Mamy szczęście do współlokatorów, niestety za ścianą rozlokowują się czterej traktorzyści i radio. Pan K, który każdą swą wypowiedź wzbogaca w stosunku 1:1 owym popularnym przekleństwem, od którego pierwszej litery wziął się jego przydomek, budzi nas co rano swoimi dialogami prowadzonymi z porannymi wiadomościami. Podczas pracy spotykamy się także z miejscowymi traktorzystami. Trszice to dla niektórych prawdopodobnie pępek świata. – Gdzie studiujesz? – pyta mnie jeden z nich. – W Krakowie – odpowiadam. Facet kręci głową: – Nie znam takiego zadupia...

NOWE MASZyny – MNIEJ PRACOWNIKÓW

Pracę zaczynamy 21 sierpnia. Przed nami 52 hektarów chmielu do zebrania, mniej więcej dwa tygodnie roboty. – Początkowo zatrudniałem



Podobnie jak dawniej, także dziś do przewozu pracowników służą przyczepy ciągników. Na pierwszym planie z lewej autorka reportażu.

swoich kolegów – studentów, później ich kolegów, a obecnie jestem na etapie, kiedy przyjmuję do pracy ich dzieci – śmieje się Michal Ram-pula, który przeprowadza rekrutację pracowników dla spółki Tršická a.s. Zajmuje się tym od czasu, kiedy po Aksamitnej Rewolucji przestali obowiązkowo przyjeżdżać na chmiel uczniowie szkół średnich i studenci. Sam jednak z powodu alergii nigdy wprost nie uczestniczył w zbiorach. – W latach 90. potrzebowaliśmy 180-200 pracowników, w 1998 roku zakupiono nowe maszyny, więc ich

liczbę zredukowano do 140. Obecnie przyjmujemy 70-80 osób. Od kiedy studenci zaczęli wyjeżdżać do pracy za granicę, zainteresowanie zbiorem chmielu opadło – opowiada.

Część osób pracuje wprost na polu, ich zadaniem jest zrywanie łodyg chmielu, zwanych łętami, z drucianych konstrukcji i układanie ich na przyczepie ciągnika w schludne sterty. Traktor następnie zawozi chmiel do hali, gdzie inni pracownicy umocowują łęty w chwytakach, które wciągają chmiel do kombajnu zaopatrzonego w czesaki. Tam ł-

dygi zostają oberwane z szyszek, które ulegają dalszej obróbce. Wraz z koleżanką Terką z Czeskiego Cieszyńska mamy początkowo dzienne zmiany w hali, nasi współlokatorzy natomiast zmiany nocne na polu. Temperatura spada nocą do 7 stopni, wczesnym rankiem wracają więc do pokoju zziębnięci, mocno przekonani, że już nigdy więcej nie pojadą na chmiel. W następnych dniach, wraz nadejściem cieplejszych nocy i północnych ognisk, ich determinacja słabnie. Tak czy inaczej większość pracowników jest na zbiorze chmielu



Praca na polu przy zbiorze chmielu.

po raz pierwszy – tych, którzy wracają, jest widocznie niewielu.

– Wcześniej sprzedawałam morele, pracowałam jako kelnerka i jako pomocnik w kuchni w stołówce, ale chmiel na razie wydaje mi się najciekawszy. W ciągu dwóch tygodni można zarobić 10 tysięcy – to całkiem niezłe, jak na czeskie warunki – ocenia Denisa, studentka farmacji, która przyjechała z Uherskiego Hradziszca wraz ze swoim chłopakiem Honzą. Nie wykluczają, że przyjadą ponownie. Oboje zgadzają się, że praca na polu jest ciekawa, można zmieniać czynności – ciąć, zrywać albo wyrównywać łęty na przyczepie. Najgorsze są zadrapania, spowodowane przez drobne ząbki występujące na liściach chmielu. – Z pewnością przyjemniej byłoby zbierać bawełnę – śmieje się Honza.

NA MOTOR I NA PODRÓŻE

Podobnie jak wiele innych osób, również mnie zaskoczyła nocna praca – w informacjach, które otrzymaliśmy przed przyjazdem, nie było o niej mowy. Dla mnie i mojej koleżanki nocne zmiany rozpoczynają się w połowie zbiorów. Dla nas, którzy zaczęliśmy od pracy w dzień, oznacza to koniec wieczorów przy piwie, a początek przespanych dni (często w niezbyt komfortowych warunkach, ze słońcem świecącym prosto w oczy przez niezastłonięte niczym szyby noclegowni) i krótkich, niespokojnych drzemek w przerwach spowodowanych przez awarie kombajnu. Pole oświetlają w nocy jedynie światła ciągników, ewentualnie blask ogniska, który równocześnie stanowi jedyny ratunek przed porannym chłodem. – Myślę, że niektóre osoby zrezygnowałyby z tej pracy, gdyby o nocnych zmianach wiedziały z wyprzedzeniem – uważa Honza. – Ale gdybym nie miał innej pracy, to pewnie przyjechałbym ponownie.

Ja również nie żałuję. Przez dwa tygodnie mogłam być częścią światowego przemysłu browarniczego. Światowego, bowiem 90 procent chmielu, który zebraliśmy, powędruje za granicę: do Chin, Japonii, Niemiec. Oprócz tego z kolegami dosłownie sprzed czesaka uratowaliśmy trzy pisklaki i pierwszy raz w życiu widziałam na żywo modliszkę, zarówno samca, jak i samiczkę.

Ponieważ była dobra pogoda, prace szły szybko i skończyliśmy dwa dni wcześniej niż zaplanowano. – Liczyłem, że zarobię więcej – martwi się Roman, który przyjechał zamiast kolegi, który w ostatniej chwili znalazł sobie lepszą pracę. – Chciałbym zapłacić z tego prawko na motocykl, no i sam motor...

Moja babcia za pieniądze zarobione przy zbiorze chmielu kupiła sobie bluzkę i poszła w Pradze na kawę z koleżankami – jedna z nich nawet wydała cały zarobek na wymarzoną fryzurę. Pięćdziesiąt lat później kwota, która wylądowała na naszych kontach, jest o jedno zero dłuższa. Terka pieniądze wykorzysta w przyszłe wakacje na podróż. Ja jestem mniej cierpliwa – w najbliższych dniach kupię za korony koreańskie wony i wyruszę na wschód.

KRYSZYNA MAIA CHLUP



Samoloty doleciaty do celu

Słońce i lekki wiatr to idealna pogoda na zawody papierowych samolotów. Organizatorzy tegorocznej imprezy „Młode Żwirkowisko” oraz uczestniczący w niej uczniowie mogli więc wczoraj zacierać z zadowolenia ręce.



Miejscowe Koło PZKO w Cierlicku-Kościelecu wraz z Drużyną Harcerską im. Żwirki i Wigury co roku zaprasza na Żwirkowisko (miejsce, gdzie we wrześniu 1932 roku zginęli polscy lotnicy – Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura) uczniów miejscowej polskiej szkoły oraz szóstoklasistów z wszystkich polskich szkół na Zaolziu. „Mały Challenge”, czyli współzawodnictwo w rzucaniu papierowych samolotów na odległość i do celu, to jeden z elementów tej imprezy. Ale to nie wszystko – program, rozpoczynający się pod pomnikiem Żwirki i Wigury, bywa kontynuowany w Domu Polskim Żwirki i Wigury oraz na placu przed budynkiem.

W tym roku gościem specjalnym był Tadeusz Czapla, instruktor Be-

skidzkiej Szkoły Latania we Frydku-Mistku. Opowiadał uczniom o paralotniarstwie. – Przywiozłem pokazać uprząże paralotniarskie, dzieciaki będą je mogły wypróbować, a także dwa skrzydła – jedno jest starsze, na drugim aktualnie latam – zdradził nam przed rozpoczęciem prelekcji.

Chłopcy oblegali wystawkę eksponatów pochodzących z Muzeum Spadochroniarstwa i Wojsk Specjalnych w Wisle. Chętnie brali do ręki broń przywiezioną przez pana Piotra Wybrańca i próbowali się nią posługiwać. – Strasznie ciężka jest ta strzelba. Gdybym miał iść na wojnę, chyba bym jej nie udźwignął – przyznał szczerze Adrian Bartoń ze szkoły w Gnojniku. Popularnością cieszył

się także symulator strzelniczy, który udostępniłi czeszy żołnierze. – Myślę, że całkiem dobrze sobie radziłem ze strzelaniem do celu, to fajna rzecz – uśmiechał się Szymon Piętak z Suchej Górnjej. – Za to z papierowymi samolotami źle mi poszło – przyznał samokrytycznie.

Kolejną atrakcją był pokaz startu modelu rakiety przygotowany przez Piotra Roszaka z Czeskiego Cieszyzna, który prowadzi Rocket Club Silesia Olza. Przed Domem Polskim unosił się także smakowity zapach. To harcerze opiekali na grillu kiełbaski dla wszystkich uczestników.

Więcej zdjęć z imprezy możecie obejrzeć na Facebooku „Głosu Ludu”.

(dc)

KONKURS ZE SŁONIKIEM

Nasz wakacyjny konkurs plastyczny dobiega końca. Już tylko do jutra możecie nadsyłać swoje prace plastyczne, w których przedstawicie swoje wakacyjne przeżycia. Kto nie zdążył wysłać rysunku, może więc zrobić to jeszcze drogą elektroniczną, w formie zdjęcia lub skanu. Prace należy kierować pod adres mailowy: danuta.chlup@glosludu.cz.

Każda praca musi być podpisana imieniem i nazwiskiem dziecka, należy także podać wiek i dokładny adres zamieszkania oraz króciutki opis rysunku (w tym mogą pomóc rodzice lub dziadkowie). Do wygrania jest ostatnia płyta CD ze słuchowiskiem „Tajna misja Bombika”. Słonik Bombik przeżywa sytuacje, z którymi także dzieci muszą radzić sobie w życiu.

Czwartą płytę otrzymuje 7-letnia **Sabinka Sikora** z Trzyńca. Jej rysunek przedstawia bajkowego jednorożca, który – jak napisała babcia dziewczynki – spełnił jej wakacyjne marzenia o morzu. (dc)

(dc)



- *Głosiku, żal mi dzieci, że wakacje tak szybko im się skończyły.*
- *Wierzę, Ludmiłko, że nasz bukiet narysowany kredami na asfalcie umili im choć trochę drogę do szkoły.*

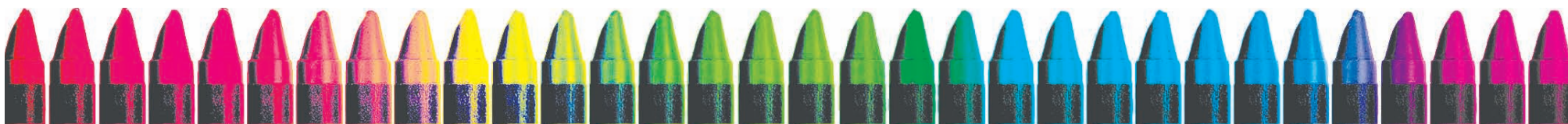
KRZYŻÓWKA

We wrześniu kwitną wrzosy. Kiedy jest ich dużo, tworzą Co tworzą? Jeżeli prawidłowo uzupełnicie krzyżówkę, odczytacie rozwiązanie dodatkowe pionowo na ciemniejszym tle. Na rozwiązania czekamy do wtorku 19 września. Można je nadsyłać na adres mailowy lub pocztowy podany u dołu strony. Pomiędzy autorami prawidłowych odpowiedzi zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

1.							
2.							
3.							
4.							
5.							
6.							
7.							
8.							
9.							
10.							
11.							

1. Mały worek
2. Duża, brzydka żaba, w którą w bajkach zmienia się zaklęty książę
3. „Stolica” polskich Tatr
4. Człowiek, który zakłada osadę na niezaludnionym terenie
5. Tam jest szkolne obiady
6. Dekoracyjny, upiększający coś
7. Miejsce w teatrze, gdzie siedzą widzowie
8. Wynik mnożenia
9. Cukierki, czekolada, batoniki...
10. Dowodzi statkiem lub samolotem
11. Wędzony owczy serek, który najlepiej smakuje z grilla, z żurawiną

(dc)



Walizki już po raz jedenasty!

Jesień tradycyjnie na Zaolziu kojarzy się z książkami. W ramy „książkowej jesieni” wpisuje się impreza, która na Zaolziu spotyka się z coraz większym uznaniem – „Z książką na walizkach”. Impreza, organizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki przy współpracy Biblioteki Regionalnej Karwina oraz Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie, już po raz jedenasty przyniesie wiele niespodzianek. Nie zabraknie książek, które są nieodłącznym rekwizytem, a uzupełnione o autograf, także miłą pamiątką-wspomnieniem.

Imprezą towarzyszącą „walizkom” jest konkurs czytelniczy. Organizatorzy postarali się skomponować wachlarz książek tak, aby znalazło się w nim dla każdego coś miłego, więc przygotowano książki konkursowe dla trzech kategorii wiekowych. Na pewno warto wziąć udział, dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach zostały przygotowane atrakcyjne nagrody.

Zadaniem najmłodszych czytelników z klasy pierwszej i drugiej jest narysowanie obrazka na podstawie książki Beaty Ostrowskiej „Anatol i przyjaciele”, zaś nagrodzone prace, które wybierze jury konkursowe, będą prezentowane w salach wystawowych Biblioteki Regionalnej w Karwinie.

Uczniowie klas 6-9 mają do wyboru pięć książek o różnorodnej tematyce, tak by każdy mógł wybrać coś dla siebie (propozycje lektur opublikowano w wrześniowym numerze „Ogniwa”). Ich zadaniem jest napisanie własnych spostrzeżeń o przeczytanej lekturze. Autorzy

najlepszych prac zostaną zaproszeni w grudniu na spotkanie podsumowujące konkurs.

Dla czytelników z klas 3-5 przygotowano dwie książki do wyboru, a nagrodą za udział w konkursie jest zaproszenie w środę 18. 10. 2017 na Biesiadę Literacką w Teatrze Cieszyńskim, w której wezmą udział wszyscy autorzy goszczący na Zaolziu. Poniżej publikujemy pytania i należy poprawnie odpowiedzieć na jeden zestaw pytań w zależności od wybranej książki. Po raz pierwszy nie wymagamy kuponów konkursowych!

Odpowiedzi prosimy przysłać do piątku 6. 10. 2017 pod adresem:

Biblioteka Regionalna Karwina
Oddział Literatury Polskiej
Masarykovo Nám. 9/7
733 01 Karviná-Fryštát

Odpowiedzi przyjmuje także Księgarnia Alfa przy ul. Čapka 6 w Czeskim Cieszynie.

Życzymy powodzenia!

(koł)

PYTANIA



Monika Kowaleczko-Szumowska „Fajna ferajna”
„Gołębiarz” to w gwarze powstańczej:

- Człowiek sprzedający gołębie na targowisku
- Niemiec strzelający do powstańców i cywili z dachów i strychów
- Powstaniec gotujący dla kompanów zupę z gołębi

Oddział „Szczurów kanałowych”, do którego przyłączył się jeden z bohaterów, „Hipek”, pracował przede wszystkim w kanałach. Podaj szerokość i wysokość kanału oraz podstawowe zadania kanalarzy.

Przez ile dni walczyła Warszawa w Powstaniu Warszawskim?

- 43
- 53
- 63

Barbara Gawryluk „Pudełko pełne kotów”

- Jaki problem zdrowotny miała kotka Jodie?**
 - Złamanie w obu przednich łapkach
 - Zwichnięty ogon
 - Niestrawność
- Imiona dwóch kotków z pudełka pełnego kotów mają „pochodzenie radiowe”. Czy potrafisz rozszyfrować ich imiona, które brzmią Mik i Mag?**
 - Mikser i Magnez
 - Mikołaj i Magda
 - Mikrofon i Magnetofon
- Wymień przynajmniej 3 imiona psów występujących w książce oraz ich rasę.**
 - _____
 - _____
 - _____

Prezydent RP o priorytetach

W Pałacu Prezydenckim w Warszawie prezydent RP przyjął ambasadorów uczestniczących w dorocznej naradzie organizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Andrzej Duda podsumował ostatnie dwa lata oraz mówił o priorytetach polskiej dyplomacji.

Do sukcesów polskiej dyplomacji prezydent zaliczył sukces warszawskiego szczytu NATO, ale także nadanie nowej dynamiki współpracy regionalnej m.in. w ramach Grupy Wyszehradzkiej, czy udaną kampanię na rzecz niestałego członkostwa Polski w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jego zdaniem niezwykle ważne było też ożywienie polskiej dyplomacji gospodarczej, zwłaszcza intensyfikacja współpracy z kraja-

mi pozaeuropejskimi, Chinami czy Meksykiem.

– Liczę, że te osiągnięcia będą procentować dla dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli. Musimy jednak nadal dbać o polskie bezpieczeństwo. Konieczne jest także monitorowanie sytuacji na Wschodzie. Polska musi być aktywnym uczestnikiem zachodzących tam procesów, a ich celem powinno być zapewnienie pokoju i stabilności w regionie – mówił Andrzej Duda, który podkreślił, że nadal szczególnie leżą mu na sercu sprawy Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju.

– Staram się, aby każda moja wizyta zagraniczna obejmowała spotkania ze środowiskami polonijnymi. Dlatego bardzo państwa proszę o szczególną troskę i o stałe wspieranie

naszych rodaków żyjących w państwach krajach urzędowania – mówił do polskich ambasadorów.

Przypomniał jednocześnie, że przyszedł rok będzie rokiem 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. – To bardzo ważna data dla tożsamości naszego narodu. Wykorzystajmy ją także na działania na rzecz naszego wizerunku na świecie. Liczę, że wspólnym wysiłkiem nadamy temu jubileuszowi odpowiedni wydźwięk także na arenie międzynarodowej. Bardzo tutaj liczę na państwa współpracę. Oczywiście to się wiąże także ze współpracą z Polakami za granicą. Chciałbym, żeby tworzyli Państwo taki efekt synergii, żebyście angażowali Polaków i Polonię w krajach swojego urzędowania do działania na rzecz



Andrzej Duda odwiedził w tym tygodniu m.in. Forum Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju.

100-lecia niepodległości i żebyście sami obserwowali, czy wychodzą oni z jakimiś inicjatywami. I oczywiście jeżeli te inicjatywy są dobre,

to wyciągali do tych inicjatyw rękę, wspierali je i także nas informowali o tych inicjatywach – mówił prezydent Duda. (wik)

REKLAMA

Demonta T demonta.cz

Skup złomu, metall kolorowych, makulatury i akumulatorów

www.demonta.cz info@demonta.cz 599 502 650, 606 630 352

- 2x Czeski Cieszyń 724 255 150, 606 022 659	- Dzieńmorowice 774 134 905
- Jablunków-Nawie 606 022 657	- Hawierzów 603 113 788
- 2x Karwina 603 113 789, 603 113 791	- Pietwałd 739 970 110
- Ostrawa 602 502 224	

OGRODZENIA ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**

Bądź bezpieczny i ogroń swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYŃ, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

Firma FAKRO CZECH s.r.o.
poszukuje odpowiedzialnej i ambitnej osoby na stanowisko:

REFERENT d/s MARKETINGU

Miejsce pracy: Czeski Cieszyń
Zakres obowiązków:

- ☞ wdrażanie strategii marketingowej firmy
- ☞ przygotowanie promocji
- ☞ komunikacja z mediami
- ☞ przygotowanie tekstów reklamowych

Wymagania:

- ☞ wykształcenie średnie lub wyższe (najlepiej studia marketingowe lub kierunek ekonomiczny)
- ☞ znajomość języka czeskiego (gramatyka, stylistyka) w stopniu zaawansowanym (warunek)
- ☞ znajomość języka polskiego w słowie i piśmie (warunek)
- ☞ umiejętność współpracy w kolektywie
- ☞ odpowiedzialność w działaniu
- ☞ dobra znajomość obsługi komputera oraz programów: Word, Excel (warunek)

Oferujemy:

- ☞ ciekawą pracę w młodym kolektywie w szybko rozwijającej się stabilnej firmie
- ☞ możliwość przeszkolenia
- ☞ odpowiednie wynagrodzenie

Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi osobami.

Oferty z życiorysem zawodowym prosimy przysłać na adres:
m.studnicka@fakro.cz z dopiskiem w tytule CZ/09.2017
W ofercie prosimy o zamieszczenie klauzuli o ochronie danych osobowych.

Zareklamuj się w »GL«
Tel. 775 700 896

Firma BEWE (narzędzia tnące dla przemysłu samochodowego) poszukuje pracownika na stanowisko KOORDYNATORA SPRZEDAŻY W CZECHACH

Oczekujemy:

- ☞ min. średniego wykształcenia technicznego
- ☞ doświadczenia w dziedzinie mechaniki lub konstrukcji maszyn
- ☞ dobrej znajomości j. ang. lub niem.

Oferujemy:

- ☞ umowę pracy na pełny etat
- ☞ początkowy zarobek 33.000 koron brutto
- ☞ samochód służbowy także dla potrzeb prywatnych

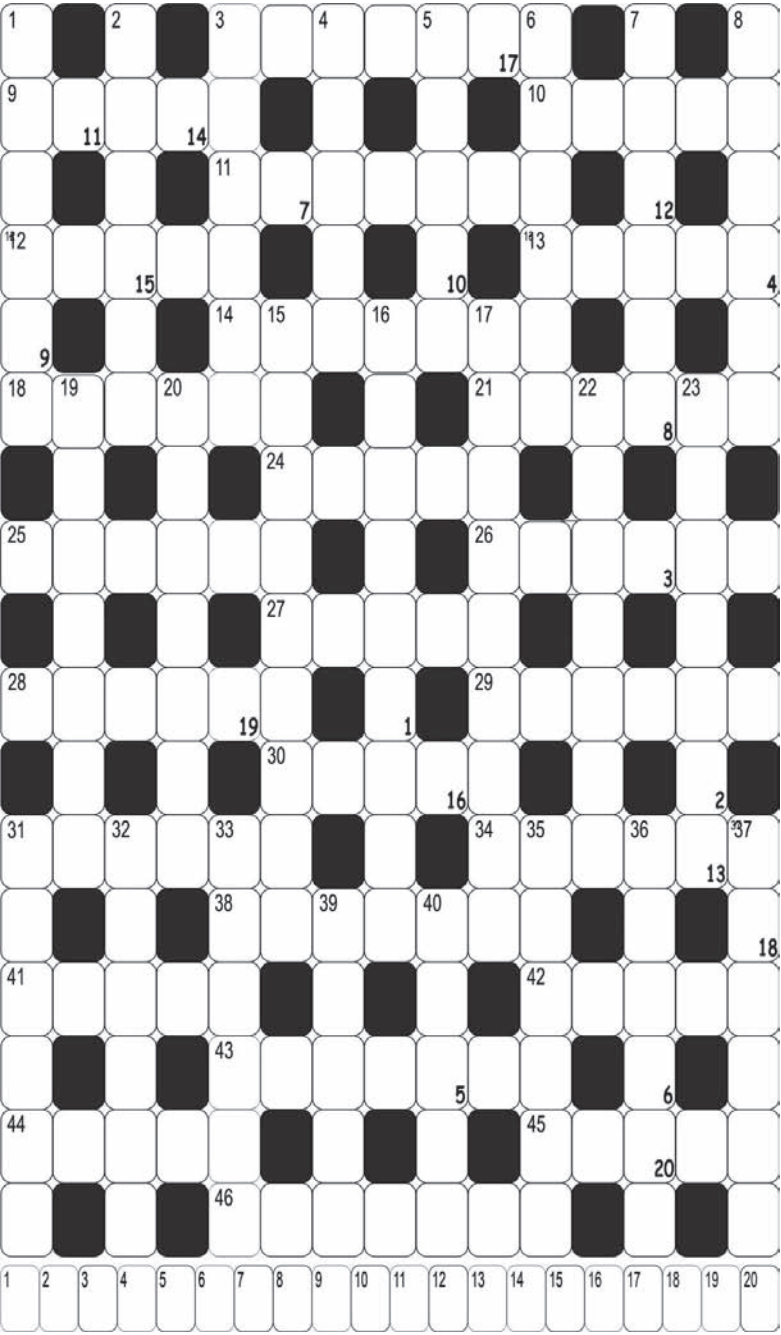
CV prosimy wysłać na adres e-mailowy: advokat@firla.cz

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. pokrywa naczynia szkliwem 9. forma wiersza japońskiego 10. ssak podobny do żyrafy 11. żyje w skrajnej biedzie 12. państwo podbite przez Inków 13. bardzo smaczna ryba 14. okrywa łydkę jeźdźca 18. z rodziny papug 21. silne podniecenie 24. groźny w kopalni 25. drobnoustrój 26. postać biblijna 27. dzieło literackie lub muzyczne 28. okleina 29. twardy do zgryzienia 30. rozeń elektryczny 31. pokrywa ptaka 34. ochrona przed żarem 38. zadra 41. paliwo do diesla 42. piaszczysta wysepka 43. spirytus na wiśni 44. mundurowy kolor 45. atrybut zwierza ze składu porcelany 46. niezbyt powszechne imię żeńskie.

PIONOWO: 1. tam Sobieski Turków rozgromił 2. dwuczęściowy opalacz 3. kastrat z haremu 4. z videem do pary 5. wizerunek postaci 6. podział partii 7. Żyronda, gmina francuska 8. buduje z drewna 15. przysmak Jankesa 16. kolba do łączenie metali 17. leczy „wstydlive” choroby 19. stolica Kenii 20. anglosaski biegły sądowy 22. artyleryjska kanonada 23. festiwalowe miasto 31. masowy popłoch 32. łączy się z Tygrysem 33. myśl wyrażona słowami 35. zielona główka z grządki 36. rozlewanie do butelek sklarowanego piwa 37. urządzenie 39. zatoka o wydłużonym kształcie 40. reguluje przepływ cieczy.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane powiedzenie) Opr. JO



CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Stanisławice i Grodziszcz zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 14. 9. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła do zwiedzania browaru w Cieszynie 23. 9. o godz. 10.00. Zbiórka przed kawiarnią „Avion” w Cz. Cieszynie o godz. 9.20. Koszt zwiedzania i degustacji 3 pív wynosi 35 zł na osobę. Spotkanie będzie trwało około 3 godzin. Prosimy o zgłaszanie się do wtorku 19. 9. pod nr. tel. +420 604 556 423.

CZ. CIESZYN-SIBICA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Święto Ziemiaka, czyli „Kobzoł Szoł” w sobotę 16. 9. o godz. 14.00 w Domu Polskim PZKO Sibica oraz w przyległym ogrodzie. W programie wystawa obrazów Stanisława Waszka, występ zespołu ludowego z Jasienicy, koncert grupy rockowej BC/DD.

Bufet, smaczna kuchnia, gry i zabawy, wspólna zabawa zapewnione.

DARKÓW – MK PZKO zaprasza do świetlicy w sobotę 9. 9. o godz. 14.30 na Pożegnanie lata i smażenie stryków. Naszą zabawę umili swoim występem chór „Lira”.

KARWINA – Klub Seniora „Przyjaźń” zaprasza swoich członków i sympatyków na spotkanie 11. 9. o godz. 17.30 do salki PZKO Karwina-Nowe Miasto. W programie plan wycieczki „Dlouhé Stráně” w dniu 23. 9.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza w sobotę 16. 9. o godz. 15.00 na Pożegnanie Lata.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 12. 9. o godz. 15.30.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków w sobotę 16. 9. o godz. 14.00 do ogrodu obok Domu PZKO na Festyn ogrodowy – Pożegnanie lata. W programie zespół „Niezapominajki” oraz Old Boys Band. W ramach Festynu mini

POŁĄCZONE MINIKWADRATY MAGICZNE

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. gruszka lub jabłko
2. Irvine, szkocki pisarz
3. uparte zwierzę
4. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
5. kopia dokumentu
6. polska rzeka
7. zbiera się na dnie

Wyrazy trudne lub mniej znane: WELSH

	1	2	3	4	5	6	7
1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							

Rozwiązanie krzyżówki z 26 sierpnia:
Poziomo: 1. BRZEG 6. PATYK 9. REZERWA 10. BAMBO 11. RYBAK 12. SURÓWKA 13. IBISZ 16. LANCA 19. UTARG 22. RWETES 23. ŁOKIEĆ 24. TĘTNO 25. KRĘGLE 26. WYMYŚL 27. RURKA 30. KADRA 33. STROP 36. WAŁÓWKA 37. ALIBI 38. GĘGOT 39. ZAGŁOBA 40. ZYZIO 41. NORMA
Pionowo: 1. BABKI 2. ZAMKI 3. GROSZ 4. SZPROT 5. BROWAR 6. PARAL 7. TABUN 8. KUKŁA 14. BAWARIA 15. SZTYGAR 17. ALKOMAT 18. CIELSKO 19. USTER 20. AUTOR 21. GŁOWA 28. USŁUGA 29. KAWIOR 30. KLACZ 31. DZICZ 32. AWIZO 33. SAGAN 34. RYGOR 35. PYTIA.
Rozwiązanie dodatkowe: ZIARNKO DO ZIARNKA, A ZBIERZE SIĘ MIARKA.
Rozwiązanie minikwadratów magicznych z 26 sierpnia: Minikwadrat 1: 1. MILA 2. ISLAND 3. LANCIA 4. ADAŚ; Minikwadrat 2: 1. TORT 2. OSTOJA 3. ROJNIK 4. TAKT

ALE HECA

Była powódź. Józef sie uratował, bo go zebrało razem z autym. I miał kasek deski, kieróm móg wiosłować. Płynie tak przez miasteczko, naroz widzi w wodzie głowe blondynki. Mówi ji:
– Tu je jeszcze na dachu miejsce. Możne by sie pani sy mnóm zabrała?
– Ni, dziękujym, odpowiało blóndynka – ale jo jadym rowerym.

* * *

Jak jeszcze dziecka chodziły do szkoły, mały Szymónek roz po razie wagarował, W końcu wychowawczyni sie go pyto:
– Nó i co, zaś żeś ni móg przyść do szkoły, bo starka była nimocno?! Za każdym razem je ta sama śpiywka.
– Pani mi nie wierzy a jo sie nie dziwiym. My już też podejrzrywómy, że starka symuluje.

* * *

INFORMATOR

wystawa prac członka naszego MK, Franciszka Szymonika.

PTTS „BŚ” – Informuje, iż odjazd autobusu na wycieczkę tygodniową České Švýcarsko w niedzielę 10. 9. Karwina-Prior o godz. 5.20, Cz. Cieszyn – dworzec autobusowy o godz. 5.50, Hawierzów – dworzec autobusowy o godz. 6.20. Ważne dokumenty, ubezpieczenie, ewentualnie euro.

TURYSTYCZNY KLUB KOLARSKI PTTK „ONDRA-SZEK” – Zaprasza na wycieczkę rowerową do „Żabiego Kraju” 10. 9. o godz. 9.00 – zbiórka na rynku w Cieszynie. Celem wycieczki jest łowisko wędkarskie pod Borem w Ochabach. Przewodnik Turystyki Kolarskiej Andrzej Nowak „Ziołowy” (tel. +48 696 028 933) prowadzić będzie grupę rowerową przez Kostkowice i Dębowiec. Trasa około 25 km w jedną stronę.

UWAGA! HKS ZAOLZIE – Spotykamy się w niedzielę 10. 9. o godz. 10.20 na jubileuszu 85. rocznicy Żwirki i Wigury na Kościelcu.

UWAGA! – Absolwenci wydzia-

– Jak myślisz – pyto Czesław Alfónsa – czymu kury nie znoszóm okrągłych wajec?
– A skąd majóm wziąć cyrkiel?!

* * *

Gorzołka do Gorzołkuli po wielkij balandze:
– Czy cytryna mo nóżki?
– Błozna sy mnie robisz?!
– W takim razie żech musioł wycić do herbaty kanarka!

* * *

Przyszła baba do dochtora, mówi:
– Panie dochtorze, pies mie ugryz.
– A kaj was ugryz?
– Na kole targu.

* * *

Policaj z drogówki zastawił blóndynke i pyto:
– Czymu pani jedzie z włónczónymi światłami awaryjnymi?

– Bo bydym skręcać.
– To pani nie wiy, że jak sie chce skręcić, trzeba włączyć kierunkowskaz?
– Ale jo jeszcze nie wiyem, w kieróm stróne bydym skręcać!

* * *

Petrónela poszła do wróźki.
– Pani tu je chyba piyrszy roz – prawi wróźka. – Musi pani wiedzieć, że odpowiydź na dwa pytania kosztuje u mnie sto złotych.
– Nie zdo sie pani, że stówa za dwa pytnia to kapke za moc?!
– Możliwe. A jaki jest pani drugi pytni?!
– Powiydź mi, czymu radiowoz dycky sie śpiychajóm?
– Żeby policyjanci nie zapomnieli, po co wyjechali.

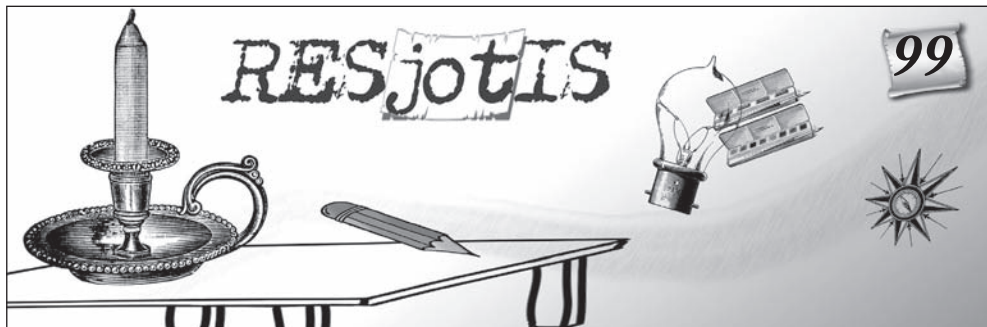
WYSTAWY

GOTiC, MOSTY k. JABŁON-KOWA, Drzewionka Na Fojstwiu: do 8. 10. wystawa Jana Bocka pt. „Kolory Beskidów”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-14.30; nie: godz. 8.30-12.30.

TEATR CIESZYŃSKI, Duża Galeria, Ostravska 67, Cz. Cieszyn: do 30. 9. wystawa pt. „Świat w obrazach”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-15.00 po uprzednim zgłoszeniu się w portierni TC.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec, Galeria „Na schodach”: do 15. 11. wystawa Drahomíry Fejtkowej pt. „Krucy świat bizuterii Dari”. Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ DUŻA i MAŁA SALA WYSTAW: do 15. 11. wystawa podróżnika Jana Hertlika pt. „Grecja u zarania dziejów”. Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.



Czechy, Czesi i Czeszki

Zainteresowanie Krainą Bojów, Bohemią, datuje się w Polsce, lekko licząc, od stuleci. Nawet przeciętnie wykształcony mieszkaniec centralnych regionów Rzeczypospolitej wie, że chrześcijaństwo przyszło znaną Wławy, że Wacławowie zasiadali na krakowskim tronie i z rozrównieniem wspomina czeskie komedie, Helenę Vondráčkovą i nieśmiertelnego Karla Gotta (a koneserzy pikantnego piękna też dobrze wiedzą, w jakim to kraju jest urodzaj na gwiazdeczki z pewnej rozrywkowej branży). Jakiegokolwiek wydarzenie związane z czeską kulturą przyciąga tłumy we Wrocławiu, Krakowie czy Warszawie. A jednak o Czechach mało się w Polsce wie i co pewien czas ktoś usiłuje wypełnić te luki jak choćby dwaj Mariuszowie – Szczygiel i Surosz.

Natomiast w połowie XIX wieku starał się przybliżyć tę krainę polskim czytelnikom Janusz Ferdynand Nowakowski (1832-1883), pisarz, ale przede wszystkim lekarz, który na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” (nr 58, 22.10.1860) popełnił był ciekawy artykuł o czeskiej ziemi, gdyż „kraj ten godzien jest naszej uwagi, bo jego romantyczne położenie, bogactwa jakimi natura hojnie go obsypała, a nade wszystko uderzające podobieństwo mowy i jednoplemienność za nim przemawiają. Nie możemy tu się wdawać w obszerne traktaty, chociaż kwestia ta (...) gwałtownie się domaga, aby przeciwstawiać znajomości Czech: »że to jest kraj słynący uleczalnymi zdrojowiskami, wyrobem szkła i mnogością muzykantów,« zmieniała się w jakiś gruntowniejszy sąd”.

Innym ówczesnym stereotypem, z którym Nowakowski postanowił walczyć piórem, to sprawa jakoby Czechy były ziemczone do imentu. „Zkądże to pochodzi? Odpowiedź bardzo łatwa i od razu rzecz wyświecająca. Na wielkie nieszczęście dla Czechów, owe mineralne źródła, tak często i niejednokrotnie bez potrzeby odwiedzane, jak Maryańskie łaźnie (Marienbad), Karolowe wary (Karlsbad), Cheb (Eger), Franciszka łaźnie (Franzensbad) i Cieplice (Toplitz) leżą w pasie przez Czecho-niemców zamieszkałym; nie więc dziwnego że przybysze, znajdując się wśród niemieckiego żywiołu, wyrabiają sobie pojęcie ziemczoności, które z wielką krzywdą na cały naród poważają się nie tylko ustnie przenosić, ale w korespondencyach do pism czasowych rozszerzać. Gdyby te wędrownie ptaki, które bez potrzeby rok rocznie gromadami do Cieplic odlatują, jaśniej na kraj odwiedzany patrzyły, gdyby sobie zadały już nie powiem nieco trudu, ale gdyby wrodzoną każdemu człowiekowi ciekawość zapragnęli zaspokoić, wnetby się przekonali o rzeczywistym położeniu i o prawdziwości słów naszych”.

Toteż Nowakowski zrobił to, co każdy ciekawy świata człowiek zrobić był powinien, czyli zjechał z głównych szlaków ówczesnej turystyki zdrojowej i udał się na czeską wieś. „Obcy, przybywszy do wsi, przedewszystkiem uderzony zostaje samą jej powierzchownością. Wieś czeska nader miła a znacznie odmiennie od naszej się przedstawia. Najprzód zwracają uwagę domy murowane o piętrze. Nie tworzą one kolonii, lecz stosownie do miejscowości albo malowniczo grupują się po podgórzach, albo w niewielkiej odległości rzędem są ustawiane. Każdy dom ma obok ogród, a najczęściej w nim stoi; oparkanie albo piękne z cegieł lub kamieni obmurowanie zamyka gospodarskie budowle, jak stodołę, spichlerz i oborę. Często z przyczyny górzystego położenia kraju, wioski zajmują wąwozy i im odpowiedni kierunek przybierają; na równinach tworzą ulice. Dom czeskiego chłopca, bo chatą

jego siedziby żadną miarą nazwać się nie godzi, pokryty jest zwykle dachówką, czysto obielony, bez żadnych czarnych pasów, którymi domy chłopów saskich oko podróżnego przerażają, przypominając mu strój żałobny. Wnętrze zaś domu czeskiego chłopca odznacza się czystością aż do drobiazgowości. Podłoga w sieni równie jak w izbach, (wypadałoby raczej pisać jak w pokojach) bielutka, ściany podobnie białe, sufit zastępuje miejsce powały. Na dole mieści się po jednej stronie sypialnia, po drugiej kuchnia; na piętrze pokój w proste opatrzony meble służy za izbę gościnną. Mówię meble, bo przy ścianach znajdują się politurowane lub malowane stołki, biurka, komody. Druga izba na piętrze służy za schowanie zebranego wina i innych owoców. Opisane mieszkanie należy do bardzo skromnych, ale widzieć można u zamożniejszych domy nawet bardzo duże, od 6-8 okien frontowych mające, i o odpowiedniej liczbie pokoi. Wtedy już mieszczą się tam i rodzice. Takie domy u nas w wielu wsiach ledwie mają sami dziedzice”.

Musiał być szokiem te słowa dla ówczesnego czytelnika z Kongresówki. Jakże to chłopiec może mieszkać w takich wygodach, jakby to był jaki pan na włościach?! A jak to też wygląda ów właściciel murowanego domu? „Typ właściwego Czecha jest wybitny, rysy jego słowiańskie znacznie się różnią od czesko-niemieckich. W ogóle fizycznie chłop tutejszy nie jest bardzo rozwinięty, wzrost mierny, budowa szczupła, choć znów tego za ścisłe prawidło uważać nie należy. Uderzającym tylko jest w powierzchowności Czecha, że faworytów ani wąsów nie nosi, a bez swojej fajeczki obejść się nie może”.

Ale nie byłby Nowakowski prawdziwym mężczyzną, gdyby nie zwrócił uwagi na gustownie odziane kobiety. Szczególnie wpadły mu w oko te z okolic Pragi, które „noszą suknie różnokolorowe, perkalikowe, z cienkiej materii wełnianej, a nawet jedwabne z długimi rękawami. Suknia taka, zapewne na gorsecie czy tam sznurówce spoczywająca, w miarę pod szyję wycięta, uwydatnia nadzwyczaj zgrabne kibici, którymi kobiety tej okolicy chlubić się mogą. Każda, jak to mówią, jakby ulana, utoczona; dodaj do tego czysto słowiańskie rysy, wzrost dobry, niebieskie oko, ciemne włosy, od niechcenia chustką na krzyż złożoną okryte, skromność, która przeciw do świętości nie rości sobie prawa, a będziesz mieć czystej krwi Czeszkę z ludu, o pięknym obliczu, wesołym spojrzeniu i nad podziw zgrabną. Ale takich piękności nie szukaj w Pradze, to na próżno, bo tam ich nie znajdziesz; podobne kwiaty tylko w otwartym polu lub pośród gór rosną. Każdy z tych kwiatków mógłby artyście za model służyć, taka tu panuje proporcja i równość linii”.

A zatem w poszukiwaniu tych ślicznotek należało się udać na prowincję. A Nowakowski dalej kusił: „Czeszka jest śmiała, chętnie rozmawia, lubi się nawet pośmiać, nie boczy się, jak to robią wiochny po naszych wsiach. Śmiałość ta, a raczej pewność siebie pochodzi z nabytej oglady i wiedzy, bo każda z nich czyta”. No tak, piękna i inteligentna – czegoż do szczęścia więcej trzeba! Toteż na zakończenie artykułu Nowakowski stwierdzał tak: „nie pozostaje mi jak tylko zachęcić czytelników do odwiedzenia krainy Bojów, zapewniając ich o sympatycznym przyjęciu”. I ciekawi mnie ile osób po tej lekturze postanowiło wyskoczyć na czeską wieś, zobaczyć te chłopskie murowane domy z bogatym obejściem, mężczyzn z nieodłączną fajeczką w ustach i te zgrabne, śmiałe i wesołe Czeszki.

(jot)

98



W stronę życia

V NAJAZD POETÓW NA ZAMEK – Brzeg 1994

Na granatowym papierze, błyszczącym, śliskim, opatrzonym srebrzystą poświatą, na samym środku, stoi drzewo. Zaszczute. Zakorzenione poprzez kości i czaszki. Tam, gdzie zazwyczaj spada jabłko od jabłoni, porozrzucane zebra. Nastroszone pawie pióra. Prawie. Ułożone w pień, jedno na drugim fragmenty życia. Gdzieniedzie koszar wydobywa się z pękniętych sęków. Czym wyżej pnie się głos rozpacz, tym radośniej. Szczębiot nowych dni otwiera szczerość ramion i serce po lewej stronie i gałęzie owiane normalnością. Gdy śpiew ptasich gardel rozległ się, nastąpi cisza w obrazie zaplątanym w drzewie. Gniazdo młodych skowronków z małymi oczkami. Wysoko. Z dala od zakorzenionych łez... Piękne jest życie bez konieczności spoglądania w dół.

W 1994 roku odbył się V Najazd Poetów na Zamek w Brzegu. Jak powiada liryk z Krakowa. Przybędą w stronę życia. Każdy sobie znaną drogą – ku miłości, ku wielkiej i małej ojczyźnie, ku Bogu [...] Niech zacznem (*zmiany na lepsze* – przyp. autora) będzie garść wierszy przywiezionych do Brzegu z różnych stron Polski, także z Zaolzia i Litwy – **Janusz Wójcik**.

Zbudować łódź

*Uściśnijmy sobie dłonie
przed realizacją pomysłu
obierzmy kawał najprzedniejszy
drzewa
które zdrowo wzrosło
w otwartej przestrzeni –
obierzmy miejsce
nad spokojną zatoką
z dalekim horyzontem
i ogniskiem bliskim –
budujemy sobie łódź
trwałą i zwinną
na miarę snów wikingów –
budujemy sobie łódź
tylko – na Boga – nie płynimy
donikąd*

Romuald Mieczkowski, *Powróć 1992*

Decyzja rozpoczęcia początku na początku drogi. Pierwsze spojrzenie, dotyk, otwarcie drzwi po raz pierwszy. Wszystko jest tak bliskie sercu. Oczy widziały, stopy zdeptały plewy w otwartej przestrzeni nad spokojną zatoką. Właśnie tutaj, właśnie teraz budujemy sobie łódź. Decydujemy o życiu, które nastąpi jutro. Z perspektywą dalekiego horyzontu i rodzinnego ogniska. Dobrze się stało, lecz nie płynimy donikąd – nie stojmy w miejscu, nie psujemy naszej radości. Bądźmy mądrzy i radośni. Szczęśliwi bądźmy!

Znaki na niebie i ziemi

*podniosłem moją ziemię
pod sam widnokrąg
wysoko
i rozgrywam z ciemnościami
partię o carte blanche
sumienia*

*gdy przyglądam się bliżej kartom
na wietrze
widać znaki*

*nawet kula księżycowa
jest naznaczona
człowiekiem*

*zamierzam się z góry
zamierzam wprowadzić do gry
jasność niebiańską
ogniście
niech wszystko odzyska
swoją własną wartość*
Wilhelm Przeczek, *Dym za paznokciami 1992*

Jeszcze nie czas na pożegnanie, na zamykanie drzwi. Konfrontacja siebie z sobą samym na dziś, na jutro. Sięgając w głąb widać

znaki. Patrząc wysoko, widać znaki – figury gwiazdnych akrobacji i księżyc, który *jest* naznaczony człowiekiem. W tej mieszaninie uczuć, pomiędzy ziemią a niebem *niech* wszystko odzyska swoją wartość. I życie człowieka niech wartością jest najwyższą.

*wiersze bywają zazdrosne
nawet te krótkie smugi
rzucane o świat
kiedy brakuje bogactwa
nocnych niedomówień*

*siadają przy stole bez gwoździ
w pokoju za ścianą
kłócąc się szeptem
który z nich jest mną*

*a potem znikają na lata
żeby wrócić
choć wcale nie wołam*

Bożena Budzińska

Autoportret ze źdźbłem

*Tyleż pogardy mam teraz dla siebie,
ile podziwu dla tego źdźbła trawy
– nazbyt podobny do niego się staje:*

*pod niebem wiecznie wietrznym czekam na
pierwszy promień
który o świecie, zza wzgórz, trafi do mej
żreńnicy;
oddam się zapomnieniu – wiosennej, rwącej
ulewie!*

*A przecież rzeczą traw – trwanie, gdy twoją
nieustający wybór.*

Marek Jodłowski (1941 – 1992)

Jak źdźbło niewinne, niewidoczny staje się człowiek. Pod niebem czeka na promień słońca. Na kolejny dzień. Kilka kolejnych oddechów pragnie poskromić jeszcze dziś. Może będzie tak trwać ów człowiek jak trawa uwięziona wśród skał? Może jednak wyruszy w kolejną podróż? *Nieustający wybór* – jest. Możliwość wyboru bez zapuszczania korzeni.

Wiersze blisko, pod sercem, w brzuchu poety chowają się dla niepoznaki. Wiersze jak ludzie *bywają zazdrosne*. Każde słowo wydobyte z samego dna jest kolejnym powodem do radości. *Który wiersz jest mną?* Czasami wiersze znikają, jak ludzie z naszej pamięci. Jak dobro, które znika gdzieś w niebie, gdy ziemia lekka jest. Ukryte dobro w każdym z nas. Wiersze wracają, jak ludzie, *choć wcale nie wołam*. Wracają, bo ludzie są dobrzy z natury.

Marek Słowiaczek

ŻYCZENIA



*Płynące z głębi serca życzenia
zdrowia, spełnienia marzeń,
pogody ducha oraz niesłabnącej wiary,
która będzie twardym fundamentem życia.*

Tego z okazji życiowego jubileuszu Kochanej

JOLI OREHEKOWEJ

życzy cała rodzina.

RK-107



*Szczęścia, zdrowia, pomyślności
do najpóźniejszej starości,
błogosławieństwa Bożego
i wszystkiego najlepszego.*

Dziś, 9 września 2017, obchodzi 90. urodziny nasza Ko-

chana Mama, Babcia, Prababcia

pani MARIA WIGŁASZOWA

z Orłowej

Z tej okazji wszelkiej pomyślności życzą córka i syn z rodzinami.

RK-108

WSPOMNIENIA



*Nigdy nie ma dobrego momentu
na pożegnanie bliskich,
ale zawsze jest dobry czas,
żeby otulić ich myślami...*

W piątek 8. 9. 2017 minęło 5 lat, kiedy odszedł od nas na

zawsze nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp. ZDENĚK BĚHAN

Z miłością i szacunkiem wspominają żona oraz synowie

z rodzinami.

RK-111



*Kto Cię znał – ten w dobrym wspomni,
kto kochał – nigdy nie zapomni.*

Jutro, 10. 9. 2017, minie 1. rocznica śmierci naszego Ko-

chanego

śp. JANA KLIMKA

z Koszarzysk

Z miłością i szacunkiem wspominają żona, syn i córka

z rodzinami.

GL-503



*Kto Cię znał – ten w dobrym wspomni,
kto kochał – ten nie zapomni.*

Dnia 8 września 2017 obchodziłby 90. urodziny nasz Ko-

chany

śp. EDUARD KROCHMALNY

Z miłością i szacunkiem wspominają syn i córki z rodzi-

nam.

RK-113



...a w sercu pozostaje tęsknota, smutek, żal

Dnia 11 września 2017 minie 10. rocznica śmierci naszego

Kochanego

śp. ANDRZEJA KRÓLICZKA

z Suchoj Górnej

O chwilę wspomnień proszą i za modlitwę dziękują rodzi-

ce i siostra z rodziną.

GL-536

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIE-
SZYN: Klub kawalerów (9, 10, godz.
17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Auta 3
(11, godz. 15.30); Terminator 2 (11,
godz. 19.00); Axolotl Overkill (11,

Kamieniarstwo WRZOS

PRODUCENT Z POLSKI

– gwarancja najniższych cen

DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:
Hazlach, ul. Cieszyńska 20B **Tel. 736 702 526**
3 km od Cieszyna
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377 **Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156**
E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl 5 km od przejścia granicznego
www.kamienictvi-wrzos.cz w Górnej Lesznej

Przejeżdżamy także do klienta



Dziś, 9 września, minie szósta rocznica śmierci

śp. FRANCISZKI HELENY RZYMANOWEJ

z Orłowej-Poręby

która 22 października obchodziłaby 94. urodziny.
O chwilę wspomnień prosi córka z rodziną.

GL-537



*Ludzie żyją tak długo, jak długo inni
pielegnują pamięć o nich, myśląc i kochając.*

Dnia 11 września obchodziłby swoje 100.
urodziny

śp. JAN SZTURC

a 12 lipca 2017 wspomnieliśmy 95. roczni-

cę urodzin, Jego Żony

śp. ANNY SZTURCOWEJ

z Nydku

Wspominają synowie Bolek, Władek i Stasio ze swymi rodzinami.

GL-552



*Skromny w swoim życiu,
cichy w swoim bólu,
kochający i kochany.*

Dnia 10. 9. 2017 minie 10. rocznica śmierci naszego Ko-

chanego

WILHELMA WAJNERA

z Dąbrowy

O pamięć i chwilę cichych wspomnień proszą córki z ro-

dzinami.

RK-112

NEKROLOGI



Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 6 września
2017 odeszła na zawsze moja Ukochana Mama

śp. HENRYKA PAŹDZIORA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 września 2017 o godz.
14.00 w kościele katolickim w Suchoj Górnej. Pogrzeżo-

na w smutku córka.

GL-548

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjaciółom
i znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty i liczny udział w pogrzebie
naszej Drogiej Zmarłej

śp. EMILII DERLICHOWEJ

Dziękujemy ks. dr. Manowskiemu za dostojne przeprowadzenie obrzędu po-

grzebowego, chórzystom chóru „Lira”, soliście Bronisławowi Szyi oraz pra-

cownikom Zakładu Pogrzebowego Černinova. Córka z rodziną.

RK-114

Wyrazy głębokiego współczucia całej rodzinie z powodu zgonu

śp. DANIELI ZAREMBY

emerytowanej nauczycielki Polskiego Gimnazjum oraz prezesse MK
PZKO w Hawierzowie 3 składają Zarząd Główny Polskiego Związku
Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej oraz redakcja miesięcz-

nika „Zwrot”.

GL-549

godz. 20.00); **KARWINA – Cen-**
trum: Spider-Man: Homecoming (9,
godz. 15.00); Latynoski ogier (9, godz.
17.45); Dunkierka (9, godz. 20.00);
Gru, Dru i Minionki (10, godz.
14.45); Valerian i Miasto Tysiąca Pla-

net (10, godz. 17.45); Bitwa o planetę
małp (10, godz. 19.30); Emotki. Film
(11, godz. 17.30); To (11, godz. 19.30);
TRZYNIEC – Kosmos: Gang Wie-
wióra 2 (9, 10, godz. 15.00); Logan
Lucky (9, 10, godz. 17.30); Mroczna
wieża (9, 10, godz. 20.00); Barry Seal:
Król przemytu (11, godz. 17.30); Svět
podle Dalibora (11, godz. 20.00);
CIESZYN – Piast: Niedoparki (9-11,
godz. 15.00); Moje wakacje z Rudym
(9-11, godz. 16.30); Mroczna wieża
(9-11, godz. 18.15); Tulipanowa go-
rączka (9-11, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1
SM, niedziela, wiadomości regional-
ne od godz. 6.00; powtórka na ante-
nie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

**Życzenia
dla prof. Kadłubca**

Płaszcz na twym duchu
jest nie wyżebrany,
boś chluba tej ziemi
wielkością odziany.

Do życzeń serdecznych
co szumią jak morze
dołączam też swoje,
Panie Profesorze.

Aniela Kupiec

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz.
19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzy-
nec 105,3 MHz.

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA W
NAWSIU zatrudni wychowawcę
światlicy – zastępstwo za nauczyciel-
kę przebywającą na zwolnieniu cho-
robowym. Propozycja aktualna od
18. 9. 2017. Kontakt: 774 932 435,
558 357 528.

OFERTY

FIRMA SPRZĄTAJĄCA Zapra-
szamy do skorzystania z naszych
usług. Możesz zlecić nam stałą
lub jednorazowy serwis utrzyma-
nia czystości w biurze, firmie lub
w domu – więcej pod nr. telefonu
+48 601 958 196. Przekonaj się już
dziś, ile czasu i pieniędzy oszczędzisz
dzięki naszym usługom.

GL-526

SPRZEDAM PIANINO CY-
FROWE Kawai KDP-80, stan
bardzo dobry, cena 17 400 kc. Tel.
+48 606 893 537.

GL-404

PROFESJONALNE SPRZĄTA-
NIE domów, biur i mieszkań. Tel.
+48 882 961 983.

GL-371

PRZEPROWADZKI + eki-
pa oraz usługi transportowe. Tel.
+48 601 478 108.

GL-147

PRZECIEKA CI DACH, ka-
pie Ci do domu – zadzwoń:
+48 609 852 057. Uszczelniamy
wszystkie rodzaje dachów.

GL-885

MATRYMONIALNE

MŁODA, ATRAKCYJNA, DŁU-
GONOGA, inteligentna, dobrze
wykształcona kobieta szuka przy-
szłego męża, gorola ciałem i duszą.
Poszukuję młodego, grzecznego,
silnego, inteligentnego z otwartym
sercem i poczuciem humoru. Miałby
być dobrym narciarzem, który lubi
podróżować, kocha rodzinę i dzieci.
Adres: Ropica za laskiem.

GL-550

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapra-
szamy w niedzielę 10. 9. o godz. 16.00
do kościoła fryszackiego na koncert
festiwalu „Karwińskie organy”. Inno-
wacją koncertu będzie współbrzmie-
nie organów z mało znanym, ale
ciekawie i pięknie brzmiącym instru-
mentem – fletnią pana. Na organach
zagra profesor praskiej Akademii
Sztuk Muzycznych, świetny Jaroslav
Tůma, na fletni pana zagra zaś ho-
lenderska artystka, Liselotte Rokyta.
Autorami utworów będą: J. S. Bach,
F. Geminiani, J. Křtitel Kuchař, J. G.
Rhcinberger, J. Tůma, G. Fauré, M. E.
Bossi, Cl. Debussy, L. Janáček. Kon-
cert zakończy improwizacja, suita ru-
muńskich pieśni ludowych.

„Głos Ludu” jest finansowany
ze środków
Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP,
Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie,
Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie,
i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

 **MINISTERSTVO
KULTURY**

 **SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ**

 **Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie**

 **STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”**

Ma być lepiej

Z gwiazdnymi akwizycjami rozpoczynają nowy sezon w ekstralidze piłkarze ręczni Banika Karwina. Zespół trenera Marka Michaliski na pierwszy ogień zmierzy się jutro na własnym parkiecie z Brnem. W składzie Banika nie zabraknie m.in. Michala Brůny i Nemanji Marjanovica – dwóch najbardziej medialnych wzmocnień kadrowych w całej MOL Lidze.

Doświadczony Michal Brůna wrócił do Karwiny z polskich wojaży, serbski golkeeper Nemanja Marjanović pożegnał się ze słońcem i względnie luzem we Francji. – Nie myślałem, że w aktywnej karierze jeszcze zagram w barwach Karwiny. Życie potrafi jednak napisać piękną bajkę – stwierdził Brůna, który pamięta najefektowniejsze czasy Banika Karwina, włącznie z udziałem klubu w prestiżowej Lidze Mistrzów. Nowi gracze, do których zalicza się również utalentowany polski obrotowy Tymoteusz Piątek, mają poprawić notowania karwińskiego szczyptorniaka. Ma być lepiej, niż w ostatnich kilku sezonach. Najważniejsze będzie jednak zgranie, a to wymaga czasu.

– Zaczynamy sezon z Brnem. Chciałbym serdecznie zaprosić na-



Fot. IVO DUDEK

szych kibiców do karwińskiej hali. Początek jest ważny i liczymy na wsparcie – stwierdził trener Marek Michalisko. Pojedynek pomiędzy Karwiną a Brnem rozpoczyna się

jutro o tradycyjnej porze – godz. 10.30. Karwiniacy meldują stuprocentowe przygotowanie do sezonu. W nogach czują m.in. trudy zgrupowania w Chorwacji, a także me-

cze z klasowymi przeciwnikami w ramach pojedynczych sparingów. Do atrakcyjnych przeciwników w letnim okienku przygotowawczym należał chociażby ukraiński klub ZTR Za-

HCB KARWINA 2017/2018

Bramkarze

Nemanja Marjanović, Jan Juráš, Petr Mokroš, Jiří Tabara

Skrzydłowi

Marek Drzygza, Jan Zbránek, František Geist, Jan Pláček, Michal Vaněk

Rozgrywający

Adam Borys, Matěj Nantl, Dominik Solák, Mirza Mimić, Marek Monczka, Jiří Užek, Michal Brůna, Slavomír Mlotek, Tomáš Mlotek, Luděk Piwko

Obrotowi

Jaroslav Fulneček, Tymoteusz Piątek, Jan Píndej, Jan Užek, Adam Wozniak

Trener

Marek Michalisko

poroże, z którym karwińscy szczyptorniści dwukrotnie przegrali, ale po walce – 21:30 i 24:30.

JANUSZ BITTMAR

Lukáš Krajiček: Rola kapitana zobowiązuje

Wczoraj Brno, jutro Pilzno, we wtorek Jihlava, w piątek Witkowie. „Czterobój hokejowy” na początek nowego sezonu Tipsport Ekstraligi generuje w trzynieckim zespole duże oczekiwania. Wczoraj, po zamknięciu numeru, Stalownicy Trzinec w pierwszej kolejce sezonu 2017/2018 zmierzili się na wyjeździe z obrońcą mistrzowskiego tytułu, Kometą Brno. Już jutro o godz. 15.00 zaliczą pierwszy mecz przed własną publicznością i znów z przeciwnikiem pasowanym do miana jednego z głównych faworytów – Indianami z Pilzna. Debiut w roli kapitana trzynieckiej drużyny zaliczył wczoraj obrońca Lukáš Krajiček.

– Rola kapitana nobilituje, ale zarazem też zobowiązuje do jak najlepszej gry – powiedział „GL” Lukáš



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Lukáš Krajiček w roli kapitana poprowadził Stalowników również w letnich meczach Ligi Mistrzów.

Krajiček. – Mogę jednak liczyć na cały zespół, bo tworzymy zgraną paczkę. Młodość przeplata się w Trzyncu z doświadczeniem i to chy-

ba najlepsza mieszanka wybuchowa – stwierdził 34-letni hokeista, który w swojej karierze może się pochwalić udziałem w finale Pucharu Stan-

ley’a w barwach Lotników z Philadelphii. Jednak nie z taffi NHL, a z lodowiska starej Werk Areny Lukáš Krajiček przywołał najpiękniejsze wspomnienia w swojej karierze. – Najpiękniejszą chwilą w mojej karierze było zwycięstwo z Trzyncem w finale ekstraligi. Zresztą cały mistrzowski sezon 2010/2011 trzymam w swoim sercu, bo to były wspaniałe czasy. Graliśmy świetny hokej i cieszę się, że z tego starego składu wciąż pozostało w drużynie wielu chłopaków – zaznaczył Krajiček. – Mogę więc z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że liderów w tej drużynie jest więcej.

Przed sezonem 2017/2018 zespół Stalowników Trzinec opuściło siedemnastu hokeistów. W kadrze pozostali m.in. zawodnicy nieodłącznie związani z Werk Areną, których serce bije dla Trzyncia, a

także „młode wilki” pokroju Mariana Adámka, Davida Cienciáły czy braci Kovaříčkův. – Uważam, że stać nas na dobry hokej, ale plany zweryfikują dopiero mecze w ekstralidze. Młodzi gracze są głodni sukcesu, my ze starszej generacji też chcemy udowodnić, że ubiegłoroczny niewypał był tylko wypadkiem przy pracy – podkreślił nowy kapitan Stalowników Trzinec. Przypomnijmy, w poprzednim sezonie Stalownicy pomimo odważnych deklaracji doznały zaledwie do ćwierćfinału Tipsport Ekstraligi, przegrywając walkę o awans do półfinału z Piratami z Chomutowa. Przedwczesne odpadnięcie z fazy pucharowej kosztowało posadę trenera Vladimíra Kýhosa, którego w kwietniu zmienił w fotelu głównego szkoleniowca klubu Václav Varaďa.

(jb)

Rostislav Olesz: Możemy wiele zdziałać!

Hokeiści Witkowic przystępują do nowego sezonu Tipsport Ekstraligi z odważną deklaracją. – Chcemy zdobyć mistrzowski tytuł – oświadczył kapitan zespołu, Rostislav Olesz. Ostrawianie wczoraj, po zamknięciu numeru, zmierzili się u siebie ze Zlinem. Kolejni rywale czekają jednak w kolejce, w tym Stalownicy Trzinec na „derbowy piątek” 15 września.

Walka o najwyższe trofeum – taki cel przyświeca witkowskim hokeistom. – Drużyna doznała liftingu, wierzę, że z korzyścią dla kibiców spragnionych sukcesu – stwierdził Olesz.

Kapitan Witkowic w ofensywie może liczyć na wsparcie nowych kolegów – Jakuba Levego (Pilzno), Rastislava Deja (Hradec Kralovej) i Šimona Stránskiego (Prince Albert Raiders). – Nie tylko w ataku powinniśmy być mocniejsi. Chciałbym jednak zaapelować do kibiców o wyrozumiałość i cierpliwość



Fot. ARC

Rostislav Olesz, kapitan Witkowic.

na starcie rozgrywek. Najlepszym prezentem dla każdego hokeisty są pełne trybuny i głośny doping, bez pisków z trybun, bo to znak, że hokej nie traci myśzką – zaznaczył kapitan HC Witkowice Ridera.

Witkowice są pasowane do roli czarnego konia rozgrywek. Trener i główny menedżer zespołu, Jakub Petr, umiejętnie poukładał drużynę i w dodatku nie potrzebował do tego zabiegu dużych pieniędzy. W bramce sezon rozpoczął Patrik Bartošák, który przebił się nawet

do składu reprezentacji RC, mocną stroną ostrawskiego klubu są też wyrównane pary w defensywie. – Jeśli ominą nas kontuzje, to możemy w tym sezonie wspólnie wiele zdziałać – zadeklarował Olesz. Zanim podopieczni trenera Jakuba Petra zaliczą mocno wyczekiwane wyjazdowe derby z Trzyncem, jutro zmierzają się na wyjeździe z Olomuncem, a we wtorek zagrają u siebie ze Spartą Praga – kolejnym wielkim faworytem tego sezonu.

(jb)

OFERTA

PIŁKARSKI WEEKEND

HET LIGA: Baník Ostrawa – FK Jablonec (dziś, 17.00), Sparta Praga – MFK Karwina (jutro, 18.00).

DYWIZJA: Nowy Jiczyn – Lokomotywa Piotrowice (dziś, 16.00), Slavičín – Bogumín (jutro, 10.15), Frydlant n. O. – Hawierzów (jutro, 14.30).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Slavia Orłowa – Czeski Cieszyn, Wracimów – Dzieńmorowice (dziś, 16.00).

IA KLASA – gr. B: Sedlitz – Jablonek, Stonawa – Bystrzyca (dziś, 16.00), Libhošť – Wędrynia, Olbrachcice – Datynie Dolne (jutro, 16.00).

IB KLASA – gr. C: Sucha Górna – Dąbrowa, Lutynia Dolna – Toszonowice, Waclawowice – Inter Piotrowice, Gnojnik – Wierzniowice

(dziś, 16.00), Šmílowice – Lokomotywa Piotrowice B, Raszkowice – Nydek (jutro, 16.00).

MP KARWIŃSKIEGO: Zabłocie – F. Orłowa, Cierlicko – TJ Pietwałd, Żuków Górny – S. Pietwałd, V. Bogumín – B. Rychwałd (dziś, 16.00), G. Hawierzów – Sn Hawierzów, G. Błędowice – L. Łąki (jutro, 16.00).

MP FRYDEK-MISTEK: Mosty – Wojkowice, Nawsie – Gródek (dziś, 16.00), Bukowice – Palkowice, Niebory – Kozłowice, Piosek – Oldrychowice (jutro, 16.00).

RP FRYDEK-MISTEK: Liskowice – Wędrynia B (dziś, 14.00), Ticha B – Milików (dziś, 16.00), Šmílowice B – Janowice (jutro, 10.00).

(jb)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu